Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 13-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 310 (1626) B CZWARTEK, 29 LISTOPADA 1951 ROKU

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

CENA 15 gr

Pod hasłem utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami

III Konferencja Obrońców Pokoju ZSRR

rozpoczęła obrady w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie, w sali kolumnowej Domu Zw. Zaw. rozpoczęła się 27 bm. III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju. W konferencji uczestniczy ponad 1.000 delegatów reprezentujących wszystkie republiki i obwody Zw. Ra dzieckiego. Wśród delegatów znajdują się robotnicy, chłopi, uczeni, studen ci, działacze kultury i sztuki.

W prezydium Konferencji zasiedli: prezes Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju **Tichonow**, pisarze **Erenburg, Fiedin** i **Szołochow**, stachanowcy **Rosyjski, Musztukowa, Malinina** i in. Do prezydium wybrano również członka Biura Światowej Rady Pokoju, przewodniczącego Francuskiego Komitetu Obrony Pokoju **Farge'a**, sekretarza ŚRP **Borsari** oraz przewodniczącego Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju **Han Ser-ja.**

Wśród entuzjazmu zgromadzeni wybrali do honorowego prezydium Konferencji Biuro Polityczne KC WKP (b) z wodzem całej postępowej ludzkości, wielkim chorążym pokoju Stalinem na czele.

Konferencję zagaił członek Akademii Nauk ZSRR B **Grekow.**

„Zebraliśmy się tutaj — powiedział on — ażeby raz jeszcze zamanifestować niezłomną wolę narodu radzieckiego utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami aby zdemaskować plany imperialistycznych podżegaczy wojennych".

Referat o wynikach akcji zbierania podpisów w ZSRR pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami oraz o kolejnych zadaniach obrońców pokoju wygłosił M Tichonow.

117.669.320 podpisów pod Apelem Pokoju

Tichonow podkreślił, że akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przyjęła w ZSRR najbardziej masowy, ogólnonarodowy charakter. Pod tym apelem złożyło podpisy 117.669.320 obywateli radzieckich.

Akcja zbierania podpisów pod apelem w sprawie Paktu Pokoju— oświadczył Tichonow — przebiegała w ZSRR w atmosferze ogromnego entuzjazmu politycznego i produkcyjnego. Na licznych wiecach i zebraniach, masówkach i konferencjach ludzie radzieccy wyrazili całkowite poparcie i aprobatę dla pokojowej polityki zagranicznej rządu radzieckiego, swą solidarność z obrońcami pokoju we wszystkich krajach.

Ludzie radzieccy wyrazili swe oburzenie wobec agresywnych poczynań kół rządzących państw imperialistycznych usiłujących rozpętać nową wojnę światową i domagali się położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei, zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń, zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju towarzyszyły nowe osiągnięcia wytwórcze ludzi radzieckich na froncie pokojowej pracy, którymi masy pracujące ZSRR pragnęły wzmocnić potęgę państwa radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

Wyniki akcji zbierania w ZSRR pod pisów pod apelem pokoju świadczą o głębokim umiłowaniu pokoju narodu radzieckiego, o jego niezłomnej woli współpracy ze wszystkimi narodami w dziele utrzymania i utrwalenia pokoju. Zwolennicy pokoju we wszystkich krajach **POSIADAJĄ W NARODZIE RADZIECKIM NIEZAWODNEGO SOJUSZNIKA W WIELKIEJ WALCE O POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO NARODÓW.**

Również w przyszłości — stwierdził w zakończeniu Tichonow — pogłębiać będziemy niezłomną przyjaźń narodów naszego kraju pamiętając, że wykuta przez Lenina i Stalina wielka przyjaźń narodów Zw Radzieckiego stanowi wspaniały przykład dla narodów wszystkich krajów.

Wobec narodów całego świata oświadczamy otwarcie — utrwalajmy przyjazne stosunki między krajami wbrew wszelkim zakusom ciemnych sił reakcji i wojny usiłujących poszczuć jeden naród przeciwko drugiemu. Wypowiadamy się za utrwaleniem i rozszerzeniem stosunków gospodarczych i handlowych z innymi krajami. Będziemy jeszcze bardziej rozszerzać i utrwalać międzynarodowy front obrońców pokoju.

Depesza PKOP

do radzieckich bojowników o pokój

Do Prezydium
III Wszechzwiązkowej Konferencji
Obrońców Pokoju
MOSKWA

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu całego pokój miłującego narodu polskiego, przesyłam Wam i wszystkim radzieckim bojownikom o pokój braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Niezłomna postawa narodów radzieckich, umacniających pod kierownictwem sławnej partii Lenina — Stalina potęgę Związku Radzieckiego, przodującej siły w walce o pokój światowy, wielkiego przyjaciela Polski Ludowej i gwaranta jej niepodległości, napawa naród polski niezachwianą pewnością, że siły pokoju i postępu zwyciężą. Ta pewność pomnaża siły narodu polskiego w jego twórczej i pokojowej pracy nad budową szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje i rozwija się potężny światowy ruch obrońców pokoju!

Niech żyje Chorąży Pokoju Światowego — Wielki Stalin!

Przewodniczący PKOP
(—) Prof JAN DEMBOWSKI

KW-57 na ścianie

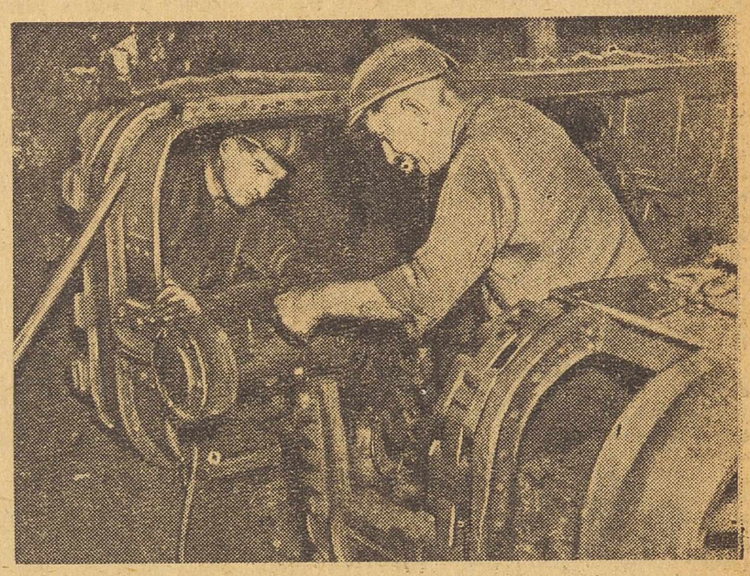

Załoga kombajnu węglowego produkcji polskiej KW-57 w kopalni „Zabrze", której przewodzi znany kombajner polski Jerzy Skrzypczyk, podniosła swą wydajność z 23 na 31 ton. Ten sukces załoga kombajnu osiągnęła dzięki cennym wskazówkom, jakich udzielił bawiący w Polsce w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pierwszy kombajner ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej Wasyl Piotrowicz Kuczer. O walce kombajnerów z uskokiem skalnym piszemy na str. 3-ej.

Na zdjęciu: wrębiarz Alojzy Cichy i pomocnik wrębiarza Alfred Fogiel z brygady Jerzego Skrzypczyka przygotowują kombajn do akcji.

Foto CAF

Amerykańska koncepcja pseudo-rozbrojenia

NIE OSZUKA NARODÓW

Min. Wierbłowski demaskuje obłudną grę podżegaczy

(Specjalny wysłannik „Życia"
red. Bolesław Wójcicki telefonuje z Paryża)

Paryż, 27 listopada

Jakiś sceptyk mógłby zapytać: Jaki jest właściwy cel, jaka jest właściwa skuteczność tych wszystkich dyskusji i polemik w ONZ na temat planu zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń — wobec aż nadto dobrze znanej polityki władców Ameryki, polityki zbrojeń i przygotowań do wojny? I jaki jest cel tych polemik i dyskusji wobec równie dobrze znanej amerykańskiej mechanicznej większości w ONZ?

Sceptykowi — a w taki sceptycyzm, powiedzmy sobie otwarcie popada nierzadko niejeden z nas — chciałbym zwrócić uwagę na bardzo charakterystyczny fakt, doskonale widoczny tutaj w Paryżu, w pałacu Chaillot, w siedzibie VI sesji ONZ.

Czcicielom bomby atomowej i organizatorom nowej wojny światowej coraz trudniej jest narzucić ich „amerykański ład" wielu do niedawna całkowicie posłusznym delegacjom, które stosunkowo jeszcze niedawno pokornie głosowały za każdym wnioskiem amerykańskim. Dzisiaj, jeśli jeszcze nie zawsze decydują się głosować przeciw delegacji amerykańskiej — przecież krytykują poszczególne posunięcia „dyplomacji totalnej" USA i zgłaszają własne propozycje nawołujące do porozumienia międzynarodowego.

Wystarczy zestawić stanowiska, jakie zajmowali w ONZ dwa czy trzy lata temu przedstawiciele pokaźnej grupy państw Środkowego Wschodu oraz Azji — ze stanowiskiem, które delegacje tych samych państw zajmują dziś, aby uzyskać — również i w ONZ — miernik skuteczności walki o zakaz broni atomowej, walki o ograniczenie zbrojeń, walki o pokój. Walki, której płomienie ogarnęły narody. Walki, której doniosłym składnikiem są wystąpienia delegacji ZSRR oraz delegacji Polski i Czechosłowacji, czy to na posiedzeniach plenarnych, czy w komisjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

By ten nieustający bój o pokój osłabić, by zmylić i zwieść narody — władcy Ameryki i bloku atlantyckiego wysunęli swój oszukańczy plan „rozbrojeniowy", którego celem jest uniemożliwienie wszelkiego układu w sprawie rzeczywistego ograniczenia zbrojeń i rzeczywistego zakazu broni atomowej.

Aby zerwać tę sieć kłamstw, którymi Atlantydzi próbują omotać swe narody, rzeczą konieczną jest ukazać całemu światu realną możliwość osiągnięcia rzetelnego porozumienia w sprawie zakazu broni masowej zagłady, w sprawie ograniczenia zbrojeń — a więc realną możliwość zapobieżenia wojnie. NIE SĄ TO WIĘC BEZNADZIEJNE I BEZPŁODNE DYSKUSJE. Jest to więc celowa, konkretna i — jak wiele oznak o tym świadczy, skuteczna walka o pokój.

Stąd ogromne znaczenie wystąpień demaskujących w ONZ „pokojową" maskaradę twórców Wehrmachtu i organizatorów atlantyckiego wyścigu zbrojeń. Stąd ogromne znaczenie 5 konkretnych pytań postawionych przez przedstawiciela ZSRR i 12 konkretnych zgłoszonych przez eń poprawek do propozycji 3 rządów zachodnich. Stąd również doniosłość wtorkowego przemówienia szefa delegacji polskiej wiceministra **Wierbłowskiego** w Komisji Politycznej.

Min. Wierbłowski ukazał cały perfidny mechanizm zachodnich propozycji pozornego rozbrojenia, u których podstawy leży pełna świadomość, że nie mogą one być przyjęte przez ZSRR, gdyż ze względu na swój charakter nie stwarzają najmniejszej możliwości dla prawdziwego ograniczenia zbrojeń. Koncepcja osławionych już dziś „etapów" rozbrojeniowych, których nie zamierza się nigdy przebyć; odsunięcie zakazu bomby atomowej w mglistą i niedosiężną przyszłość; urojona i obłudna „kompromisowość" Achesonów, utkana z pustych słów i nieudolnie przykrywająca ostrze wrogości; odrzucenie prawdziwie międzynarodowej i skutecznej kontroli zbrojeń oraz energii atomowej — oto rezolucja „rozbrojeniowa" rządów USA, W Brytanii i Francji. Oto sławetne propozycje Trumana i Achesona, których cel szczerze określił jeden z członków delegacji USA w wywiadzie udzielonym organowi finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal": „Zmusić drugą stronę do odrzucenia propozycji amerykańskich, by w ten sposób usprawiedliwić w oczach narodu amerykańskiego i narodów Europy zachodniej program coraz większych zbrojeń".

Dlatego też paradoks Achesona: „Zbrójmy się, aby się rozbroić" jest — jak to sarkastycznie i bardzo trafnie określił min. Wierbłowski — tylko pozorny. Albowiem plan amerykański wcale NIE JEST PLANEM ROZBROJENIA. Nie tylko w niczym nie przeszkadza dalszym zbrojeniom, ale przeciwnie służy usprawiedliwieniu złowrogiego dla państw wyścigu zbrojeń.

Delegat Polski przypomniał, że podczas gdy Acheson mówił o pokoju i ograniczeniu zbrojeń, Adenauer gotował się do wjazdu do Paryża, by — wbrew woli narodu niemieckiego — omówić z Achesonem warunki odrodzenia Wehrmachtu. Takie jest zaplecze szczerości „kompromisowych" i „pokojowych" propozycji amerykańskich.

Uwypuklając twórczy i konkretny charakter poprawek radzieckich, min. Wierbłowski postawił całe zagadnienie z konieczną prostotą i jasnością. Dla zrealizowania zakazu użycia broni atomowej potrzebna jest jedynie i wyłącznie zgoda rządu USA. Albowiem ZSRR produkując również tę broń sam występuje z wnioskiem natychmiastowego i bezwzględnego zakazu oraz z wnioskiem o równoczesnym wprowadzeniu surowej, skutecznej kontroli.

W ten sposób stanęła z całą ostrością sprawa odpowiedzialności przed narodami świata za odrzucenie realnego projektu radzieckiego, którego celem jest uchronienie ludzkości przed bronią masowej, ślepej zagłady i przed potwornością wojny w ogóle.

Przyjęcie albo odrzucenie projektu rzeczywistego rozbrojenia jest więc najlepszym, jedynym sprawdzianem prawdziwych zamiarów każdego rządu.

Nasycone rzeczową argumentacją przemówienie szefa delegacji polskiej, reprezentującego naród, który dokładnie poznał — dzięki dzisiejszym przyjaciołom i sojusznikom pp. Achesonów i Eisenhowerów — grozę wojny, wywarło głębokie wrażenie wśród delegacji wielu państw.

*

Niewidzialna, a jednak konkretna. Nie zarejestrowana oficjalnie przez sekretariat ONZ, a jednak obecna.

Mam na myśli realną obecność — w siedzibie ONZ — woli pokoju, która potężną falą wzbiera na całym świecie. Przedziera się ona — bez pomocy jakiejkolwiek urzędowej karty wstępu — do wszystkich sal pałacu Chaillot. Niewidoczna, ciąży przecież oszustom atlantyckim, którzy dotychczas swą taktykę „zimnej wojny" i plan gorącej wojny próbują dziś przykryć pseudopokojowym frazesem i pseudorozbrojeniowymi propozycjami

Aby zmusić organizatorów wojny i czcicieli bomby atomowej do porzucenia ich planów zimnej i gorącej wojny, obliczonych na przetopienie krwi narodów w dolary — trzeba, aby wola pokoju setek milionów ciążyła coraz bardziej, coraz nieznośniej garstce miliarderów i ich rzecznikom.

Bolesław Wójcicki

Na 23 dni przed terminem ruszył wielki piec w hucie »Szczecin«

W hucie „Szczecin" robotnicy bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego oddali hutnikom na 23 dni przed terminem wielki piec po kapitalnym remoncie.

Zespół PBZPC mniej niż w trzy miesiące wykonał pracę, która za czasów kapitalistycznej Polski trwałaby dwa lata.

Szczecińscy hutnicy do końca br. wytopią blisko 2.500 ton dodatkowej surówki.

112 powiatów przekroczyły 80 proc.

rocznego planu skupu zboża

26 bm najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopi z woj szczecińskiego, koszalińskiego i wrocławskiego.

Z liczby 144 powiatów, które przekroczyły 75 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu, do 26 bm. poziom 80 proc osiągnęło 112 powiatów.

Dwa dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek Ogółem liczba tych powiatów wynosi 50.

W ostatnich dniach chłopi wielu gromad wzmogli tempo dostaw zboża do punktów skupu.

Nadchodzą meldunki o manifestacyjnych i zbiorowych dostawach.

Wobec tego, że ustawowy termin dostawy zboża jest już niedaleki, w gromadach, które w sprzedaży zboża pozostają w tyle, trwa intensywna akcja, mająca na celu wykonanie przez wszystkich chłopów zobowiązań i uniknięcia tym samym sankcji.

W pow Jelenia Góra, gr. Rybnica, która znajdowała się na ostatnim miejscu w wykonaniu planu, w wyniku uświadamiającej pracy aktywu ZSCh odstawiła ostatnio zbiorowo zboże i zobowiązała się w najbliższym czasie zrealizować roczne zobowiązanie.

Członkowie 50 spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego odstawili ostatnio zbiorowo zboże do punktów skupu. Wszystkie gospodarstwa zespołowe, biorące udział w tych dostawach, przekroczyły swe plany sprzedaży w granicach od 120 — 210 proc.

Na str. 2-ej
Przemówienie
Ostapa Dłuskiego

Najważniejsze i najpilniejsze zadania ONZ:

redukcja sił zbrojnych, zakaz broni atomowej

Poprawki ZSRR do propozycji 3-ch mocarstw

MOSKWA (PAP). W przemówieniu na temat pseudorozbrojeniowych propozycji trzech mocarstw zachodnich, przewodniczący delegacji radzieckiej, min. A. Wyszyński, wykazał na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 24 bm., że projekt 3-ch nie może w swej obecnej postaci służyć celom, jakie głosi, ponieważ nie przewiduje ani zakazu broni atomowej, ani ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Dążąc do zapewnienia wykonania tych zadań, delegacja radziecka wysunęła szereg istotnych poprawek do projektu rezolucji trzech mocarstw.

Przede wszystkim delegacja ZSRR zaproponowała, ażeby wstęp do projektu rezolucji trzech mocarstw, w którym sformułowane są zasadnicze cele rezolucji, stwierdzał jasno i wyraźnie, iż **ONZ UWAŻA ZA NAJWAŻNIEJSZE I NAJPILNIEJSZE ZADANIE** — „bezwzględny zakaz produkcji broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, jak również redukcję innych rodzajów broni i redukcję sił zbrojnych pięciu mocarstw — St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Chin i Zw. Radzieckiego — o jedną trzecią w ciągu roku od dnia powzięcia odpowiedniej uchwały przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych i w stosunku do stanu zbrojeń i sił zbrojnych, które będą istniały w chwili podejmowania takiej uchwały".

W dążeniu do osiągnięcia tych celów, delegacja ZSRR zaproponowała następujące brzmienie pierwszego punktu rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne uznając, że używanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz przynależnością do ONZ — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ścisłą kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne poleca Komisji dla spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 lutego 1952 r. projekt konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej wytwarzania, wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych oraz ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem wspomnianej konwencji".

Delegacja radziecka proponuje w swych poprawkach utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego, którego zadaniem będzie kontrola nad zredukowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej.

Dążąc do tego, aby kontrola międzynarodowa była skuteczna i efektywna, delegacja ZSRR proponuje w swych poprawkach, aby ten międzynarodowy organ kontrolny ogłaszał dane o wszystkich siłach zbrojnych, w tym również o siłach organizacji paramilitarnych, siłach władz bezpieczeństwa i policji, a także o wszystkich zbrojeniach, włączając broń atomową i miał również na uwadze skuteczną inspekcję międzynarodową, prowadzoną w myśl uchwał tego organu kontrolnego.

Poprawki radzieckie przewidują, aby międzynarodowy organ kontrolny niezwłocznie po zawarciu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej przeprowadził inspekcję wszystkich przedsiębiorstw w zakresie produkcji i magazynowania broni atomowej w celu sprawdzenia jak wykonywana jest konwencja.

Delegacja radziecka proponuje również, aby Zgromadzenie Ogólne wezwało wszystkie państwa, należące i nienależące do ONZ, do odbycia w jak najbliższej przyszłości, a każdym razie nie później niż 1 czerwca 1952 r., wszechświatowej konferencji i rozpatrzenia na tej konferencji zagadnienia istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, jak również konkretnych środków w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Polskie masy pracujące piętnują siewców wojny i nienawiści

Załogi różnych zakładów pracy ostro piętnują na masówkach nowe machinacje podżegaczy wojennych. Szczególne oburzenie wywołują obrady sesji agresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie, poświęcone zbrojeniom i remilitaryzacji Niemiec Zach. oraz związana z tym wizyta Adenauera w Paryżu.

Ostro piętnowały siewców nienawiści i wojny załogi kopalń „Gen Zawadzki", „Wieczorek", „Szombierki", „Zabrze — Wschód", robotnicy hut: „Częstochowa", „Florian", „Zawiercie", „im. Dzierżyńskiego", „Pokój" i in.

Potężna fala protestu i oburzenia przeciwko podżegaczom wojennym ogarnęła również łódzkie zakłady pracy

Nowy poseł Islandii w Warszawie złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął 27 bm na audiencji posła Islandii Bjarni Asgeirssona, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Składając swe listy uwierzytelniające poseł Bjarni Asgeirsson powiedział m. in.:

Pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby — tak jak i dotychczas — oba nasze narody zawsze były złączone więzami przyjaźni, a także aby wzajemne ich stosunki i wymiana handlowa mogły trwać nadal w pełnej swobodzie i rozwijały się z biegiem lat ze wspólnym pożytkiem dla obu narodów.

Proszę mi pozwolić, Ekscelencjo, wyrazić życzenia dla narodu polskiego i dla mego narodu, aby dany im był w nadchodzących latach pokój i dobrobyt i aby miały tym samym możność rozwoju i postępu materialnego oraz kulturalnego, stanowiącego niezbędny warunek osiągnięcia upragnionego przez nie szczęścia".

Prezydent RP w odpowiedzi stwierdził m. in.:

„Polska i Islandia, od dawna złączone naturalnym pragnieniem pokojowej współpracy, znalazły drogę — poprzez dzielące je morza i ocean — do konstruktywnej i pożytecznej dla obu stron wymiany handlowej.

Żywię nadzieję, że w czasie Pańskiej misji stosunki przyjaźni między Polską i Islandią doznają dalszego zacieśnienia i rozwoju. We wszelkich Pańskich poczynaniach w tym kierunku zmierzających znajdzie Pan zawsze, Panie Ministrze, pełne i życzliwe poparcie zarówno z mojej strony, jak i ze strony Rządu RP.".

Następnie poseł Asgeirsson został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był min. Spraw Zagr. dr St. Skrzeszewski

Nie pozwolimy naruszyć granic Polski Ludowej

Wszystkie siły narodu do walki o pokój i Plan

Przemówienie O. Dłuskiego na zebraniu sprawozdawczym z sesji ŚRP

Na zebraniu sprawozdawczym z wiedeńskiej Sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w Warszawie 26 bm., członek Światowej Rady Pokoju i członek Prezydium PKOP O. Dłuski, wygłosił referat o przebiegu obrad Sesji na tle sytuacji międzynarodowej.

Mówca przedstawił przewagę sił obozu pokoju nad siłami wojny i nakreślił perspektywy rozwoju walki o pokój na świecie.

„Napięcie sytuacji międzynarodowej — stwierdził O. Dłuski — wywołane jest dążeniem sfer imperialistycznych, a zwłaszcza przodującej siły imperialistów — St. Zjednoczonych, do zdobycia panowania nad światem drogą rozpętania trzeciej wojny światowej. W wojnie widzą imperialiści wyjście z rozdzierających świat agresorów sprzeczności, widzą źródło niebywałych zysków.

Jesteśmy świadkami jedynej w swoim rodzaju zbrodni, która pod względem przewrotności, cynizmu, zaprzaństwa nie ma sobie równej w historii bezeceństw ludzkich, zbrodni usiłowania odbudowy, ponownej intronizacji w Niemczech tej ciemnej, złowieszczej mocy, przeciw której w latach ostatniej wojny powstała cała ludzkość, odbudowy hitleryzmu, Wehrmachtu pod wodzą hitlerowskich generałów, zbrodniarzy wojennych, katów skazanych przez narody na szubienicę, morderców 6 milionów Polaków, opryszków Majdanka, Treblinki, Oświęcimia, dzieciobójców, ludobójców.

Sumienie narodów, sumienie ludzkości burzy się, powstaje przeciw temu ZBRODNICZEMU NONSENSOWI, przeciw odrodzeniu sił najbardziej przez narody znienawidzonych. Co więcej: Najlepsze, najświatlejsze, postępowe warstwy narodu niemieckiego również w Niemczech zach. dzięki mądrej polityce stalinowskiej i twórczej pracy NRD, same zrozumiały, że jedyna droga do odrodzenia — to droga walki z militaryzmem, droga demokracji i pokoju.

W świetle planów imperializmu w stosunku do Niemiec tym jaśniejsza, zrozumiała staje się dla każdego Polaka polityka naszego Rządu — polityka przyjaźni i współpracy z NRD, tym jaśniejsze stają się słowa wielkiego Stalina, że powstanie NRD jest punktem zwrotnym w dziejach Europy, że istnienie Niemiec zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych obok istnienia ZSRR tworzy gwarancję pokoju w Europie.

Przeciw tej polityce polskiej, przeciw polityce pokoju i obrony naszej niepodległości występują niedobitki reakcyjnej, sanacyjno - mikołajczykowsko - endeckiej emigracji. Trumanowi i jego satelitom chodzi o to, by ułatwić Adenauerowi tworzenie Wehrmachtu i wciągnięcie Niemców do wojny. Chcą mu zapłacić Polską, a weksel podpisują za judaszowe srebrniki jak zawsze niewypłacalni andersy, mackiewicze, czapscy, zalescy. Trumany i churchille płacić chcą Adenauerowi polskimi ziemiami, andersom zaś płacą w dolarach. Stworzono w tym celu specjalny fundusz.

Jak wiadomo, rząd St. Zjednoczonych ogłosił jawnie, oficjalnie, z hukiem, że przeznaczył 100.000.000 dolarów jako fundusz judaszowy na szpiegostwo i dywersję przeciw Zw. Radzieckiemu, Polsce, Czechosłowacji, Węgrom, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Z tego to funduszu judaszowego zasilane są szpiegowsko-dywersyjne organizacje andersów i mikołajczyków. Jak wiadomo, wszystkie dotychczasowe procesy w Polsce przeciw zdrajcom i bandytom na usługach amerykańsko - angielskiego imperializmu ujawniały, że bandy te były subsydiowane przez odpowiednie obce wywiady.

Ogłoszenie tej ustawy ma jednak niewątpliwie i pozytywną stronę, zrywa ona bielmo z oczu tych nielicznych, otumanionych propagandą zagranicznego radia, którzy dotychczas jeszcze wątpili w to, że działalność niedobitków emigracyjnych inspirowana jest wyłącznie judaszowymi srebrnikami. Polscy agenci Adenauera kontynuują jedynie starą tradycję zdrady. Pozostali oni wierni duchowi układu między Beckiem a Hitlerem. Jak dowiodła historia, układ ten oddał Polskę w pacht Trzeciej Rzeszy, był wstępem do okupacji Polski przez hitlerowców. Sanacyjni emigranci służą dziś Adenauerowi z tym samym zapałem, z tą samą gorliwością, z jaką służyli jego poprzednikowi Hitlerowi.

Jesteśmy pewni zwycięstwa

Potężny obóz pokoju od Łaby do Oceanu Spokojnego złączony jest jedną wolą, jednym dążeniem ku lepszemu życiu, przywiązaniem do Józefa Stalina wielkiego wodza postępowej ludzkości, o którym narody całego świata mówią, że jest wodzem zwycięstwa.

Obóz pokoju jest pewny zwycięstwa, ale nie chce wojny. Z drugiej strony fakt, że jesteśmy silniejsi nie oznacza jeszcze, że imperialiści czują, że pokojowe dążenia ludów do wolności, do lepszych form współżycia narodów, do lepszego, światlejszego życia przybliżają kres ich panowania, nie zechcą jak straceńcy, którym już wszystko jedno, spróbować podpalić świat. Dlatego ruch pokoju musi być tak silny, **BY NAJMNIEJSZĄ NAWET PROWOKACJĘ ZDŁAWIĆ W ZARODKU.**

Gwaranoją zwycięstwa sił pokoju jest niezłomna potęga ZSRR, dokoła którego skupiają się narody od Łaby po Ocean Spokojny i obrońcy pokoju na całym świecie, ponad połowa ludzkości. Jeśliby jednak imperialiści mimo to poszli na prowokację — każda wojenna prowokacja imperializmu musi zakończyć się śmiercią kapitalizmu.

Ale ta pewność nie zdejmuje z nas świętego obowiązku uczynienia wszystkiego, by do wojny nie dopuścić. Nie dlatego, że jesteśmy słabi, że wątpimy o zwycięstwie ludów na wypadek szaleńczej prowokacji ze strony podpalaczy świata — ale dlatego, że chcemy zaoszczędzić ludzkości, naszemu narodowi, naszym dzieciom, **niepotrzebnego**, zbędnego dla dalszego rozwoju ludzkości krwi przelewu.

A nie dopuścić do wojny — a jeśli by trzeba było — zwyciężyć w wojnie — to znaczy być silnym, **silnym moralnie** i politycznie oraz silnym materialnie, gospodarczo.

Sojusz z ZSRR — gwarancją niepodległości

Niech wiedzą panowie imperialiści, że naród polski, że lud polski, który w historii naszej krwią swą wypisał najpiękniejsze karty bohaterskiej walki o wolność Waszą i naszą, o niepodległość Ojczyzny, o postęp i socjalizm — nigdy więcej nie ugnie się pod obcym jarzmem, **NIE POZWOLI NARUSZYĆ ŚWIĘTYCH GRANIC SWEJ OJCZYZNY, POLSKI LUDOWEJ.**

Pierwszy warunek zwycięstwa — to pogłębienie sojuszu przyjaźni, braterstwa broni i pracy ze Zw. Radzieckim. Trzeba, by sojusz ten ugruntował się w sercach i mózgach wszystkich Polaków. Trzeba— naszym zdaniem to sprawić — ażeby każdy Polak zrozumiał niedwuznaczny jasny sens dzisiejszej sytuacji politycznej, która mówi, woła: od strony imperializmu niosą nam jako narodowi śmierć i zniszczenie; sojusz ze Zw. Radzieckim zaś: oporę niezawodną naszego niepodległego bytu narodowego, niepodległość i suwerenność Polski, obronę bezpieczeństwa naszych granic, gwarancję naszego zwycięstwa w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce, rozkwitu i dobrobytu naszego narodu.

Trzeba dalej, byśmy wszystkie siły narodowe postawili na służbę najlepszego wykonania 6-letniego planu. Realizując plan 6-letni, wzmacniamy nie tylko siłę naszego państwa, ale również siłę całego obozu pokoju.

Musimy wzmocnić czujność klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi wobec działania wroga klasowego. Pod wodzą naszej Partii i tow. Bieruta klasa robotnicza na czele naszego narodu, w sojuszu i współpracy braterskiej z chłopstwem, przezwyciężyły wszystkie trudności, a przeciw wrogom ludu, zdrajcom i szpiegom, ujawnionym w ostatnich procesach i kryjącym się jeszcze w zakamarkach i kryjówkach zbrodni, podniesie mocarną dłoń klasy robotniczej i zastosuje prawa Polski Ludowej. Nikt i nic nie zagrodzi nam drogi do socjalizmu.

Budując socjalizm i wzmacniając siły Polski, wypełniamy nasz obowiązek wobec klasy robotniczej całego świata i obowiązkiem naszym jest wzmacniać solidarność naszą z jej walką.

W sojuszu z ZSRR — w sojuszu z krajami demokracji ludowej — w sojuszu z obrońcami pokoju na całym świecie — pod kierownictwem naszej Partii i tow. Bieruta, pod zwycięskim sztandarem tow. Stalina — osiągniemy zwycięstwo. (Długotrwałe oklaski).

Na rozkaz imperialistów titowcy godzą w całość i ustrój Albanii

Protest rządu albańskiego do ONZ

TIRANA (PAP). Wicemin. spraw zagr. Albanii M. Prifti wystosował do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ list, w którym protestuje przeciwko wrogiej działalności rządu jugosłowiańskiego wobec Albanii.

Jugosłowiańskie siły zbrojne systematycznie naruszają granice Albanii. Od sierpnia 1948 r. do października 1951 r. jugosłowiańskie siły zbrojne dokonały 306 prowokacji przeciwko Albanii. Rząd jugosłowiański prowadzi działalność szpiegowską i dokonuje aktów terroru przeciwko narodowi albańskiemu za pośrednictwem agentów i grup dywersyjnych, przerzucanych do Albańskiej Republiki Ludowej.

Rząd jugosłowiański, współpracując z rządami USA, Anglii, Grecji i Włoch, przekształcił swe terytorium w bazę agentur wymienionych państw i skoordynował swą szpiegowską i prowokacyjną działalność z takąż działalnością rządów innych państw imperialistycznych.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej — głosi w zakończeniu list — zwraca się do ONZ jako do organu międzynarodowego, na którym spoczywa obowiązek obrony pokoju — z żądaniem podjęcia wszelkich koniecznych kroków w celu położenia kresu wrogiej działalności rządu jugosłowiańskiego przeciwko Albańskiej Republice Ludowej, przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Ze świata

✤ MOSKWA. Na terenie budowy „Kujbyszewhydrostroju" oddano do użytku potężną linię wysokiego napięcia, która dostarczy energii elektrycznej powstającemu miastu budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej oraz maszynom pracującym na terenie budowy.

✤ MOSKWA. Odbyło się spotkanie aktywu związkowego Moskwy z delegacjami robotniczymi i związkowymi Włoch, Meksyku, Norwegii, Francji i Czechosłowacji, które przybyły do ZSRR na zaproszenie WCSPS. W spotkaniu wzięła również udział delegacja polska, która udała się do ZSRR na uroczystości 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

✤ KOPENHAGA. Pod apelem Światowej Rady Pokoju złożono w Danii 132.169 podpisów.

✤ DAMASZEK. Kryzys rządowy w Syrii trwa. Deputowany do parlamentu syryjskiego Said Haidar, jako piąty z kolei, zrzekł się misji tworzenia nowego gabinetu.

✤ RZYM. Liczni członkowie parlamentu włoskiego i czołowi działacze społeczni Włoch przyłączyli się do akcji protestacyjnej przeciwko aresztowaniu przez władze frankistowskie grupy patriotów hiszpańskich z Lopezem Raimundo na czele.

Rząd USA narusza prawa, niezależność i suwerenność Węgier zagrażając pokojowi i bezpieczeństwu

Oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujące oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej.

— Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej, który uważa za swój główny cel zapewnienie narodowi węgierskiemu możności zajmowania się pokojową twórczą pracą oraz podnoszenia gospodarczego i kulturalnego poziomu życia, kieruje się w całej swej działalności ideałami pokoju i braterskiej współpracy narodów oraz interesami pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Dlatego właśnie rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, że ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że rząd St Zjednoczonych — wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych — ignorując obowiązujące porozumienia międzynarodowe, narusza brutalnie prawa, niezależność i suwerenność państwową Węgierskiej Republiki Ludowej, wtrącając się nieustannie w wewnętrzne sprawy Węgier oraz usiłuje przeszkodzić jej rozwojowi gospodarczemu, podważyć i obalić jej demokratyczny ustrój państwowy i społeczny, zagrażając tym samym pokojowi oraz bezpieczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego.

1 Jest rzeczą dowiedzioną na podstawie dokumentów — stwierdza oświadczenie — że w każdym wypadku gdy faszystowskie i profaszystowskie elementy reakcyjne na Węgrzech w celu obalenia istniejącego demokratycznego ustroju, organizowały spiski, w spiskach tych agenci rządu St. Zjednoczonych, a nawet liczni dyplomatyczni i inni przedstawiciele USA, zajmujący oficjalne stanowiska, nie tylko brali czynny udział, lecz również odgrywali rolę inicjatorów i kierowników.

2 Oficjalne czynniki St. Zjednoczonych organizowały i finansowały całą sieć szpiegowską i dywersyjną na Węgrzech. Kierowniczą rolę w tej szpiegowskiej sieci odgrywali urzędnicy poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie, którzy nadużywali swych przywilejów dyplomatycznych.

3 Rząd St. Zjednoczonych wbrew zobowiązaniom nie wydał dotychczas znajdujących się w St. Zjednoczonych i na obszarach okupowanych przez wojska amerykańskie kilkuset węgierskich zbrodniarzy wojennych.

Rząd St. Zjednoczonych popiera działalność faszystowskich organizacji węgierskich. Oświadczenia samego prezydenta Trumana dowodzą, że polityka St. Zjednoczonych zmierza do obalenia istniejącego na Węgrzech ustroju demokratycznego i do przywrócenia dawnego antynarodowego reżimu reakcyjnego.

4 Rząd St. Zjednoczonych nie tylko współdziała przy tworzeniu nieregularnych węgierskich organizacji wojskowych, lecz organizuje także węgierskie jednostki faszystowskie w ramach regularnej armii amerykańskiej.

5 Odpowiedzialni amerykańscy działacze państwowi i politycy, poczynając od prezydenta Trumana sekretarza stanu Achesona i kończąc na senatorze Mac Carrenie i gen. Clayu, wygłaszają od szeregu lat najbardziej nieprawdopodobne oszczercze przemówienia skierowane przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

6 Dyskryminacyjna polityka St. Zjednoczonych wobec Węgierskiej Republiki Ludowej zmierza do przeszkodzenia gospodarczemu rozwojowi Węgier i świadczy o wrogim stosunku do węgierskiej demokracji ludowej i do narodu węgierskiego.

7 W postaci szczególnie cynicznej ujawniła się presja rządu St. Zjednoczonych, świadcząca o wrogim stosunku do Węgierskiej Republiki Ludowej, w odmowie zwrócenia mienia węgierskiego wywiezionego przez faszystów.

8 Rząd St. Zjednoczonych odmawia m. in. zwrotu cennego węgierskiego zabytku historycznego t.zw. „Świętej Korony".

Powyższe dowodzi niezbicie, że **RZĄD ST. ZJEDNOCZONYCH WYKAZUJE KONSEKWENTNIE WROGI STOSUNEK DO WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ.** Tym i tylko tym można wytłumaczyć fakt, że rząd amerykański wypowiada się jak najbardziej stanowczo przeciwko przyjęciu Węgier do ONZ.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zwraca uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że wroga działalność rządu St. Zjednoczonych wobec Węgierskiej Republiki Ludowej:

- **a) stanowi brutalne pogwałcenie zobowiązań powziętych przez rząd St. Zjednoczonych w traktacie pokojowym;**
- **b) pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zasadami pokoju i braterskiej współpracy narodów, z zasadami, zatwierdzonymi przez Kartę Narodów Zjednoczonych i właśnie dlatego:**
- **c) stanowi jeden z czynników zagrażających pokojowej współpracy narodów oraz pokojowi i bezpieczeństwu.**

Poszanowanie niezależności i suwerenności każdego kraju jest wspólną sprawą wszystkich miłujących pokój i wolność narodów świata. Dlatego też rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że miłujące pokój państwa potępiają postępowanie rządu St. Zjednoczonych jako wrogie wobec Węgierskiej Republiki Ludowej oraz szkodliwe i niebezpieczne dla powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, a jednocześnie jest przekonany, że państwa te rozumieją i doceniają stanowczość, z jaką rząd Węgierskiej Republiki Ludowej broni konsekwentnie niezależności i suwerenności swego kraju przeciwko akcji przemocy i próbom ingerencji ze strony rządu St. Zjednoczonych.

Opór przedstawicieli małych krajów w ONZ

wobec pseudorozbrojeniowych planów 3-ch mocarstw

PARYŻ (PAP). Przemówienia szeregu mówców na Komisji Politycznej ONZ wykazały, że trzy mocarstwa zachodnie napotkają na poważny opór w realizowaniu swych planów.

Delegat Ekwadoru stwierdził, że żadna rezolucja, bez względu na uzyskaną większość głosów, nie może mieć jakiegokolwiek bądź znaczenia jeśli nie zaakceptują jej wszystkie wielkie mocarstwa.

Przedstawiciel Indii, Rau, podkreślił, iż żaden, nawet najlepszy plan rozbrojenia nie doprowadzi do redukcji zbrojeń i do faktycznego rozbrojenia, jeśli nie zaaprobują go wszystkie mocarstwa. Różnice między stanowiskiem trzech mocarstw zach. a stanowiskiem Zw. Radzieckiego możliwe są do pogodzenia i że w tym celu należałoby wyłonić odpowiednią podkomisję.

Delegat Iraku zgłosił w imieniu delegacji Iraku, Pakistanu i Syrii propozycję, przewidującą utworzenie podkomisji złożonej z przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego oraz przedstawicieli Anglii, USA, Zw. Radzieckiego i Francji „w celu sformułowania propozycji, na podstawie których osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie kontroli nad siłami zbrojnymi i zbrojeniami i nad ich redukcją oraz w sprawie zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady". Propozycja trzech państw arabskich zaznacza, że podkomisja winna uwzględnić zarówno projekt rezolucji trzech mocarstw, jak i zgłoszone do niego poprawki radzieckie.

Wielkie straty agresorów w Korei

PEKIN (PAP). — W ciągu ubiegłych 5 dni zabito, zraniono lub wzięto do niewoli 7.513 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Zniszczono 25 czołgów, 11 samochodów ciężarowych, zatopiono 4 okręty oraz strącono 13 samolotów.

Nowoczesna fermentownia tytoniu

jeszcze w tym roku będzie oddana do użytku

Jeszcze w bieżącym miesiącu w Augustowie oddana zostanie do użytku nowoczesna, wielokomorowa fermentownia tytoniu. Będzie to już drugi zakład tego rodzaju uruchomiony w listopadzie br. Nowa fermentownia przerobi rocznie około 2.800 ton liści tytoniowych.

Ostatnio przystąpiono do budowy 3-ciej dużej fermentowni tytoniu w Jędrzejowie w woj. krakowskim. Zakład ten zostanie uruchomiony w połowie przyszłego roku.

Poza tym przemysł tytoniowy jeszcze w br. odda do użytku 20 nowoczesnych zbiorowych suszarń surowca tytoniowego. W zakładach tych suszenie liści tytoniowych odbywać się będzie tzw. systemem ogniowym, który w znacznym stopniu wpłynie na podniesienie jakości przygotowywanego surowca oraz uniezależni jego suszenie od wpływów atmosferycznych. Najwięcej suszarni zbiorowych uruchomionych będzie w tym roku w województwach krakowskim i kieleckim.

DWA ŚWIATY — DWA STANOWISKA

DOBRZE poinformowany dziennik „New York Times" stwierdził z okazji odbywającej się w Rzymie sesji rady atlantyckiej, że „gdy wszystkie tajne dotąd szczegóły przedstawione zostaną ministrom zebranym w Rzymie, stanie się całkowicie jasne, iż kraje paktu atlantyckiego będą musiały wydać na zbrojenia znacznie więcej pieniędzy, niż wydają obecnie"... Dotychczasowe doniesienia z Rzymu, a mianowicie wiadomości o coraz nowych i coraz bardziej naglących żądaniach zbrojeniowych Eisenhowera, potwierdzają te słowa. Doniesienia te jednocześnie całkowicie przekreślają wszelką wartość kunsztownie zbudowanych przez Achesona i Edena w Paryżu, rzekomo „rozbrojeniowych" wniosków trzech mocarstw zachodnich.

Bezgraniczną obłudę tych wniosków, zmierzających jedynie do oszukania narodów, zdemaskował bez reszty delegat radziecki, min. Wyszyński, w swym wspaniałym przemówieniu na Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ. Żelazna logika argumentacji Wyszyńskiego podbudowana została licznymi dowodami i przykładami, zaczerpniętymi ze źródeł... amerykańskich. Bo rzeczywiście, jak można wierzyć w szczerość propozycji „pokojowych" Achesona, gdy jednocześnie prasa amerykańska donosi o zjeździe władców Ameryki (Morganów, Rockefellerów itd.), propagującym „bezpośrednie działania agresywne rządu USA w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej"? Jaką wartość mają ich wnioski „rozbrojeniowe", gdy za tydzień zacząć się ma w Nowym Jorku konferencja 300 przemysłowców z udziałem magnatów hitlerowskich z Zagłębia Ruhry i gdy za daniem tej konferencji jest przyspieszenie produkcji broni?

W ŚRÓD krętackich wywodów Achesona znalazło się następujące słuszne zdanie: „Jeżeli temperatura międzynarodowa zbliża się do punktu wrzenia, to niewiele można osiągnąć". Wyszyński odpowiada na to: „Co prawda, to prawda. Ale czyż nie rząd amerykański ponosi właśnie odpowiedzialność za rozpalającą się coraz bardziej atmosferę polityczną?" Przecież to rząd amerykański, a nie rząd radziecki, zaprosił do Paryża Adenauera i przeprowadził z nim rozmowy o odbudowie Wehrmachtu właśnie w chwili wzmożonej deklamacji o „pokoju". Przecież to rząd amerykański, a nie rząd radziecki, usiłuje narzucić krajom Bliskiego Wschodu swój agresywny pakt pod płaszczykiem rzekomej „obrony", gdy kraje te wcale się nie czują zagrożone. Przecież to rząd amerykański, a nie rząd radziecki, kontynuuje agresję przeciw Korei i Chinom.

Szczególną uwagę min. Wyszyński poświęcił ostatniej prowokacyjnej uchwale władz amerykańskich, a mianowicie przeznaczeniu 100 milionów dolarów na szpiegostwo i dywersję w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ta sprzeczna z prawem międzynarodowym uchwała zmierza świadomie do dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Społeczeństwo polskie dobrze wie, jak w praktyce wygląda zużytkowanie tych 100 milionów dolarów. „Odpowiednia" część tej sumy przeznaczana jest na opłacanie Tatarów, Mosorów i innych agentów amerykańskich w Polsce, na opłacanie morderców i sabotażystów, na utrzymywanie klik emigranckich w Londynie, na antypolskie audycje „Głosów Ameryki" itd., już nie mówiąc o finansowaniu wrogiej Polsce propagandy w Niemczech zachodnich.

SPRAWA zakazu broni atomowej jest chyba najlepszym sprawdzianem, kto rzeczywiście pragnie pokoju i rozbrojenia, a kto zmierza do dalszych zbrojeń pod płaszczykiem frazesów. Żądanie zakazu broni atomowej jest teraz tak powszechne, że Acheson musiał się do niego pozornie zastosować i usiłował przekonać swych słuchaczy, że jego wnioski również przewidują taki zakaz. Analiza min. Wyszyńskiego nie pozostawiła jednak cienia wątpliwości, że propozycje trzech mocarstw zachodnich, czyli faktycznie propozycje USA, wcale nie zmierzają do zakazu tej ludobójczej broni.

Wyszyński wykazał bowiem, że obecne wnioski Achesona nie różnią się niczym od tylekroć już omawianego i powszechnie dyskwalifikowanego „planu Barucha", który w gruncie rzeczy jest projektem podporządkowania całej dziedziny badań atomowych, wykorzystania energii atomowej i możności użycia broni atomowej — właśnie przez Stany Zjednoczone. Delegat radziecki przypomniał w porę, co powiedział o „planie Barucha tak bezstronny świadek, jak Chester Barnard, prezes wielkiego koncernu w USA, członek rady konsultantów do spraw energii atomowej przy Departamencie Stanu. W razie zastosowania „planu Barucha" — mówił Barnard — inne kraje „musiałyby stopniowo i dobrowolnie wyrzec się znacznych elementów swej suwerenności, zanim jeszcze Stany Zjednoczone wyrzekną się bomby atomowej"... Rzecz jasna, że „plan Barucha" był i pozostał nie do przyjęcia dla państw niezależnych od USA.

W ODRÓŻNIENIU od mętnych i oszukańczych sformułowań Achesona, w odróżnieniu od próby odświeżenia skompromitowanego „planu Barucha" — delegacja radziecka na Zgromadzeniu ONZ złożyła szereg prostych i jasnych, dla każdego zrozumiałych wniosków, zmierzających do rzeczywistego rozbrojenia. Wnioski te przewidują przede wszystkim bezwarunkowy zakaz broni atomowej, połączony ze ścisłą i skuteczną międzynarodową kontrolą wykonania tego zakazu. Wnioski te domagają się od 5 wielkich mocarstw, by zredukowały o 1/3 wszelkie rodzaje swych zbrojeń.

Wystąpienia min. Wyszyńskiego, uzasadniające te wnioski, wywołały olbrzymi oddźwięk na całym świecie. Na Zgromadzeniu ONZ okazało się ku przerażeniu Achesonów, że również szereg delegacji rządów burżuazyjnych pod naciskiem swych narodów wypowiada się krytycznie o polityce atlantyckiej. Delegat Egiptu wygłosił na Zgromadzeniu ONZ gwałtowne przemówienie antyimperialistyczne. Delegat Pakistanu mówił, że „niektóre mocarstwa deklamują o pokoju, a w istocie uprawiają politykę sprzeczną ze sprawą utrwalenia pokoju". Aby nie było żadnej wątpliwości, kogo ma na myśli, delegat ten dodał, że te same mocarstwa „deklamują o wolności, a w praktyce posługują się prawem linczu".

GDY w Rzymie trwają tajne obrady „bloku atlantyckiego" nad wzmożeniem zbrojeń, w Moskwie zaczęła się Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju, konferencja ludzi wznoszących wielkie budowle stalinowskie, ludzi broniących pokoju na świecie. To zestawienie symbolizuje dwa światy, dwa stanowiska, które szczególnie wyraźnie ukazał w swoim przemówieniu minister spraw zagranicznych ZSRR,

G. I.

Rudolf Slansky aresztowany za wrogą działalność wobec państwa

PRAGA (PAP). — Agencja prasowa CFK ogłosiła następujący komunikat:

„Na wniosek prezesa Rady Ministrów, prezydent Republiki Czechosłowackiej pozbawił Rudolfa Slanskiego na podstawie paragrafu 4 Konstytucji członkostwa w rządzie oraz funkcji wicepremiera rządu. Jednocześnie Rudolf Slansky zrezygnował z mandatu w Zgromadzeniu Narodowym.

Ponieważ w toku śledztwa, prowadzonego w sprawie antypaństwowej działalności grup spiskowych, wyszły ostatnio na jaw nieznane dotychczas szczegóły, świadczące o uprawianiu przez Rudolfa Slanskiego aktywnej, wrogiej wobec państwa działalności, został on osadzony w areszcie śledczym".

Na przyczółku mechanizacji kopalń

KW-57 — w uskoku

Zabrze-zachód, w listopadzie.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Powietrze przesycone spaliną prochu. W kłębach pyłu rysują się zygzaki obudowy. Z ciemności po jednemu wyłaniają się mdłe światełka.

— Cześć pracy — wita się z ludźmi mój przewodnik.

— Cześć, cześć — odpowiadają głosy i czarne, zapylone dłonie spotykają się w serdecznym uścisku z naszymi.

Wodzimy w koło światłem, by zapoznać się z miejscem. W głębokiej wnęce siedzi dwu ludzi. Trzymając lampki między kolanami, przyświecają klęczącemu i wspartemu na dłoniach towarzyszowi pracy, który to rzuca okiem na kamienny strop, to, jakgdyby szukał czegoś w pośpiechu, rozgarnia dłonią zwały gruzu. Spod zwału, u nóg siedzących, przebłyskuje milczące cielsko maszyny. Ktoś zagadał:

— Siedliśmy, bracie, na dobre. Do nocy z tego nie wyjedziemy.

— No, no. Nie godoj, nie godoj, — protestował ktoś z boku, a klęczący z tą samą pasją grzebał w szarym gruzie. Naraz, zza zwału, skąd ponad jego grzbietem przebijała słabiutka jasność i dochodził dźwięk piły, ktoś ostrzegł ostro: — Uwaga!

Klęczący uskoczył do tyłu. Poderwali się siedzący we wnęce. Zza zwału dało się słyszeć jedno, drugie uderzenie topora po podbijanym stemplu i w ślad za tym z gołego stropu posypała się lawina kamieni, a gęsty pył przysłonił widok.

— Cholerstwo! — zaklął **Osołowski**, ten, co przedtem klęczał na zwale, wilnianin z pochodzenia. — Jak ty nie podchodź, a ono ci wszystko równo paskudzi robotę. Tfu, żeb cię potrzęsło!

— Pie-eruństwo! — jęknął głośno któryś zza zwału, gdzie kamień wdarł się w obudowę, uniemożliwiając dalsze posuwanie się naprzód.

Kamień zamiast węgla

Patrzą ludzie na górę kamienia i krew ich zalewa. Odrzucą trochę, odgrzebią się jako tako, stukną raz, drugi po stemplu i znowu to samo, ta sama lawina. A bez obudowy z tyłu maszyna nie pojedzie naprzód. Zresztą, w jaki sposób ruszy spod tej góry kamienia. Główny jednak szkopuł to próg uskoku, który zagradza drogę ma szynie.

Uskok — to pionowe przesunięcie się warstw geologicznych, swoiste i częste zjawisko w górnośląskich warunkach. Gdyby nie uskoki i różnice w twardości pokładów węgla, moglibyśmy z łatwością przejąć wraz z techniką wszystkie doświadczenia radzieckiego kopalnictwa węglowego tak, jak to się dzieje np. w dziedzinie mechanizacji budownictwa, albo hutnictwa.

Kombajn zwiększa urobek 20-krotnie. Specjaliści mówią, że nawet przy 5-krotnym zwiększeniu urobku, kombajn daje nieocenione usługi i korzyści: luzuje siłę roboczą, sprowadza niemal do zabawy niektóre najcięższe prace górnika, oszczędza materiał wybuchowy, daje niski procent miału, ładnie kruszy pokład, a przede wszystkim jest dźwignią szybkiego wzrostu produkcji.

Kombajn w ogniu walki

W myśl tej rachuby stworzono więc polski prototyp kombajnu węglowego KW-57, wzorowany na radzieckim Donbasie. Przekazując go załodze kopalni, delegat Min. Górnictwa przemówił tymi mniej więcej słowy:

— Róbcie z maszyną różne próby. Nie oszczędzajcie jej. Musimy dowiedzieć się, do czego jest zdolna. Może się zdarzyć przypadkiem, że wykaże od razu pewne zalety. Pamiętajcie jednak, że na początek chodzi głównie o to, żeby dostrzec jej wady i braki.

Maszyna istotnie wykazała wad nie mało. Jedną po drugiej usuwali zabrscy kombajniści. I już cieszyli się pokaźnym dorobkiem — kombajnista **Skrzypczyk** osiągnął już 2/3 radzieckiego rekordu wydajności — i już poszła wieść o niebywałym sukcesie i zwycięskim raidzie KW-57, gdy naraz życie zadrwiło sobie z tego przedwcześnie rozkołysanego optymizmu. Ludzie nie wzięli w rachubę uskoku, przeszkody, którą dotąd omijano szczęśliwie, a która kiedyś musiała dać znać o sobie. Na uskoku urobek maszyny spadał niekiedy poniżej normy urobku obsługujących ją ludzi.

Radziecki kombajn „Donbas" jest starszym bratem KW-57. Przekazując swoim polskim towarzyszom jego tajemnicę wraz z całym zdobytym doświadczeniem, górnicy donieccy nie mogli ich jednak przygotować na pokonywanie uskoku, gdyż ta przeszkoda nie istnieje w tamtejszych warunkach. Zabrscy kombajniści zdani zostali teraz na własne siły. Ale osiągnięte sukcesy nie pozwoliły im się zniechęcić tą przeszkodą.

Nie wolno się cofać

Ostatniego tygodnia w podziemiach kopalni rozgorzała walka. Problem stanął przed załogą w całej sile i ostrości: albo wyprowadzą swoją maszynę z matni, albo... Tę drugą ewentualność odrzucili z góry. Cofnąć się z drogi, skapitulować przed uskokiem znaczyłoby tyle, co zawieść pokładane w kopalni nadzieje, znaczyłoby opóźnić sprawę mechanizacji polskiego kopalnictwa węglowego, tym samym — zejść z pola walki, na którym rozgorzeć ma bitwa o nowe miliony i dziesiątki milionów ton paliwa.

Uskok jest podwójnie groźny dla maszyny. Kładzie przed nią próg kamienny — to jedno, a drugie — zasypuje ją kamieniem, który na całej powierzchni przesunięcia warstw wykazuje wyjątkową kruchość i sypkość. Nie darmo przeklinają kombajniści, nie darmo złorzeczą uskokowi budowacze.

W opisywanym przez nas przykładzie maszyna zaczęła pracę o 6-tej na długiej, bo blisko 60-metrowej ścianie. Aż do uskoku kombajn szedł równo, gładko tak, iż brygada liczyła na wysoki urobek. Przede wszystkim jednak ludzie liczyli na to, że kombajn prześliźnie się łatwo na uskoku przez umyślnie na to przygotowaną wnękę. Tymczasem nie obyło się bez błędu w obliczeniach i oto dochodzi godzina 12-ta, a oni stoją w miejscu, zlani potem, zmęczeni, zdenerwowani.

Sięgnął Osołowski po sakwę, wyciągnął jadło, przekąsił, potem splunął w garście, schwycił za łopatę i jak opętany, jął miotać kamień na drugą stronę obudowy. Za jego przykładem poszło paru innych. Spychają co większe głazy, pracują, nie licząc się z ryzykiem. Po godzinie wyjrzały spod gruzu zęby wrębnika. Skoczył Osołowski do maszyny i uruchomił pancerz (stalowy transporter). Zazgrzytały tarcze i łańcuchy przeszywającą pieśnią stali. Potem włączono pierwszy bieg kombajnu. Łańcuch wrębnika drgnął i wrócił do punktu wyjścia. Maszyna przygłuchła raptem. Skoczył Osołowski na zawał, wydziera pazurami kamienie, klinujące łańcuch. Wrócił znowu do kombajnu i chwycił za rączkę włącznika i tak po kolei — to rozklinowuje łańcuch, to puszcza w ruch maszynę, aż w końcu KW-57 zawył z triumfem, a łańcuch obleciał dokoła.

Droga wolna

— Dawaj, dawaj — mieszają się zwycięskie okrzyki. — Dawaj, jeszcze, jeszcze, jeszcze... Stop! — Puszczaj ładowarkę!

Zazgrzytała stal nową melodią, zachrupiały kamienie, ale maszyna nie wytrzymała próby. Znowu rozklinowywanie, znowu piekielne szarpanie się z kamieniem.

Osołowski zdaje się wychodzić ze skóry. Ktoś z boku przyświeca mu w robocie, a ktoś inny pokrzykuje: — Stawaj do maszyny — i jazda.

To już do reszty wyprowadziło chłopa z równowagi: — Dajcie ludzie spokój, do cholery! — wrzasnął. — Bo rzucę w diabły tę maszynę! Dawaj i dawaj, jak ja czuję, że nie pójdzie!

Znowu długa dłubanina koło wrębnika i ładowarki.

Koło 14-ej, podnosząc maszynę lewarkami i podrzucając jej kamień pod ramy, wyprowadzili ją za próg uskoku, a potem spokojnie podciągnęli do skraju ściany. Osołowski włączył bieg pierwszy, potem drugi. Maszyna wesoło poszła naprzód.

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Cofam się teraz z innymi wzdłuż ściany przed maszyną i oczu nie mogę oderwać od widoku. Obfity urobek zdaje się kipieć w szczękach ładowarki. Wtem, ktoś uderzył w gong, niby na alarm. Kombajnista zatrzymał maszynę.

— Ee, — doleciał nas krzyk budowaczy — ee, Osołowski, kaj lecisz pierunie ognisty, kaj lecisz!

Chodzi o to, że kombajn nie może pójść naprzód, póki budowacze nie obudują starannie tego najniebezpieczniejszego miejsca — uskoku. Uskok i tutaj nie puszcza maszyny naprzód. Wprawdzie Osołowski w czasie swej szychty urobił 180 ton. Jest to na ogół ładny wynik, ale nie o to chodzi. Maszyna stała na uskoku przez 4 z górą godziny.

A więc walka trwa dalej, o czym w dalszej korespondencji.

A. K.

38 pracujących chłopów woj. białostockiego odznaczonych przez Prezydenta RP

Prezydent RP na wniosek Prezydium Woj. RN w Białymstoku postanowieniem z 26 bm. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących 38 chłopów pracujących woj. białostockiego:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Ferens Zygmunt — gr. Marynowo, gm. Krosnopol, pow. Suwałki, Gryszko Stefania — gr. Ciemanie, gm. Zalesie, pow. Sokółka, Jabłonowski Andrzej — sołtys gr. Ruś Stara, gm. Sokoły, pow. Wysokie Mazowieckie, Lejman August — gr. Przytuły, gm. Stradumy, pow. Ełk, Łukoszyk Józef — sołtys gr. Kobylanka, gm. Michałowo, pow. Białystok, Moczulski Stanisław — gr. Grzyby Orzepy, gm. Siemiatycze, pow. Bielsk Podlaski, Mroczek Antoni — gr. Ławsk, gm. Wąsosz, pow. Grajewo, Musko Szymon — gr. Dubno, gm. Boćki, pow. Bielsk Podlaski, Pastewska Zofia — gr. Mącze, gm. Nowa Wieś, pow. Ełk, Piechowski Walerian — sołtys gr. Czarna Wieś Kościelna, gm. Czarna Wieś, pow. Białystok, Reczko Zygmunt — gr. Szeszki, gm. Wieliczki, pow. Olecko, Romaniuk Grzegorz — sołtys gr. Kuzawa, gm. Kleszczele, pow. Bielsk Podlaski, Sadowski Wincenty — gr. Wojdy, gm. Bełda, pow. Grajewo, Wołyniec Adolf — gr. Wołyńce, gm. Kuźnica, pow. Sokółka, Wysztygiel Józef — gr. Mieleszkowce Zalesiańskie, gm. Zalesie pow. Sokółka, Zyczkowska Marianna — gr. Gorczyce, gm. Mieruniszki, pow. Olecko.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Buckun Stanisław — gr. Stobieńszczyzna, gm. Krosnopol, pow. Suwałki, Bujkowski Antoni — gr. Krzywe, gm. Huta, pow Suwałki, Dubina Jan — sołtys gr. Wajków, gm Mielnik, pow Bielsk Podlaski, Falko Aleksander — sołtys gr. Witówka, gm. Dowspuda, pow Augustów, Jakimiuk Jan — sołtys gr. Szeszyły, gm. Boćki, pow. Bielsk Podlaski, Kazaniecki Ignacy — gr. Kolniszki, gm Górne, pow. Gołdap, Kordowski Feliks Kazimierz — gr. Wronki, gm. Zalesie pow Olecko, Kozłowski Bronisław — gr Wojegodzin, gm. Bogusze, pow Grajewo, Kuczyński Jan — sołtys gr Glinki, gm Lachowo, pow. Kolno, Malinowski Antoni — gr. Świdry Dobrzyce, gm Grabowo, pow. Kolno, Ormanowski Bolesław — gr. Niwkowo, gm. Bożejewo, pow Łomża, Pilinda Józef — gr. Słowiczyn, gm. Siemiatycze, pow. Bielsk Podlaski, Popławski Jan — gr. Skajzgiry, gm. Dubeninki, pow. Gołdap, Rutkowski Paweł — gr. Moniuszeczki, gm. Knyszyn, pow. Białystok, Sadwan Czesław — gr. Konstantynówka, gm. Krasnowo, pow. Suwałki, Siedlecki Jan — sołtys gr. Żarnowo, gm. i pow. Augustów, Sobolewski Stanisław — gr. Popławce, gm. Kuźnica, pow. Sokółka, Sural Jan — gr. Górna, gm. Hajnówka, pow. Bielsk Podlaski, Szczęsny Andrzej — gr. Gatna, gm. Szczebro Olszanka, pow. Augustów, Wnorowski Mieczysław — sołtys gr. Wołkusz, gm. Lipsk, pow. Augustów, Ziemkowski Sylwester — gr. Ruda, pow. Grajewo, Zyskowski Izydor — gr. Giże, gm. Świętajno, pow. Olecko.

Inspektorzy Centrali Rolniczych Spółdzielni wskazują na błędy kontraktacji

Dotychczasowe wyniki skupu zboża, ziemniaków i kontraktacji trzody chlewnej były tematem ostatniej konferencji inspektorów Centrali Rolniczych Spółdzielni. Podczas konferencji podano wiele przykładów dobrej i złej pracy GS-ów, omówiono również najczęściej spotykane błędy organizacyjne.

Rezultaty inspekcji, przeprowadzonych w całej Polsce, pozwalają stwierdzić, że skup zboża odbywa się pomyślniej niż plan kontraktacji trzody chlewnej, który na I kwartał r. 1952 wykonano dotychczas jedynie w 44 proc.

Mimo wszelkich udogodnień ze strony Państwa, mimo zapewnienia hodowcom węgla i śruty „jest w kraju wiele powiatów takich jak np. **Stargard, gdzie plan wykonano zaledwie w 23 proc.** Świadczą o tym również przykłady indywidualne. Jedenastohektarowy gospodarz Rymczajski z gm. Łuki pow. Jarocin który w ub. r. dostarczył 16 świń, zakontraktował teraz tylko 7 świń. Rymczajski tłumaczy się, że na hodowlę owych dostarczonych 16 świń nie miał węgla, aby gotować paszę i musiał spalić w tym celu trzy wozy słomy, nie chce więc znów ryzykować.

Utyskiwania na brak węgla w GS-ach powtarzają się często. Winne są najczęściej same Gminne Spółdzielnie. Tak np. GS w Stargardzie nie miał opału dla hodowców, tymczasem w tym samym Stargardzie magazyny PZGS-u pełne były węgla.

Najważniejszą jednak sprawą, hamującą rozwój kontraktacji, jest brak prosiaków i warchlaków. Jakie są tego przyczyny?

Po pierwsze — w niektórych województwach, jak na przykład w byd goskim, Centrala Mięsna i PGR-y — chcąc w lecie br. wykonać plan tzw. dostaw przemysłowych — rzuciły się na niedotuczone prosiaki i warchlaki, wykupując je u chłopów, płacąc najwyższe ceny.

Po drugie — prosięta przewożone są na duże odległości w nieodpowiednich warunkach, co powoduje masowe straty. Tak np. przerzut interwencyjny prosiaków z Makowa k. Warszawy do Choszczna w woj. szczecińskim jechał koleją 5 dni. Oczywiście, wymęczone taką podróżą prosięta padają w kilka dni po przyjeździe, a straty te odbijają się na cenach materiału hodowlanego.

Nie brak — rzecz jasna — i takich hodowców, którzy kontraktują więcej, niż w ubiegłym roku, nie zrażając się chwilowymi trudnościami i nie łakomiąc się na doraźne zyski. Np. jeden z najlepszych hodowców w woj. bydgoskim, **Józef Bednarek** z gr. Orchowo pow. Mogilno zakontraktował już 50 świń!

Zbliżają się ostatnie tygodnie skupu zboża. Niektóre województwa, jak katowickie i krakowskie, wykonały już całkowicie plan roczny, najbliższe tego wyniku są województwa: zielonogórskie, rzeszowskie, łódzkie i wrocławskie.

W akcji tej wyróżniło się wiele Gminnych Spółdzielni, których personel pracuje niezwykle ofiarnie, wykonując nie tylko czynności techniczne, ale prowadząc także działalność uświadamiającą i polityczną.

Magazynier GS Maszewo w pow. Nowogard (woj. szczecińskie), Antoni **Lewczuk**, przyjmuje zboże o każdej prawie godzinie, od 6-tej rano do 11-ej wieczorem. Podobną opinię wyrobił sobie magazynier GS w Orchowie, pow. Mogilno, woj. bydgoskie, Stefan **Posłuszny**.

Są jednak i takie GS-y, jak Gminna Spółdzielnia w Rowie, pow. Myślibórz (woj. szczecińskie), których działalność idzie na rękę naszym wrogom, kułakom i spekulantom. Magazynier punktu skupu w Rowie, **Rutkowski**, wynajdywał tysiączne trudności, aby nie odbierać natychmiast zboża i nie ładować go na wagony. Kazał chłopom godzinami czekać pod czas ulewnego deszczu, a gdy ziarno przemokło, nie chciał go przyjmować. Członek zarządu GS, odpowiedzialny za skup zboża, **Francik**, w ogóle nie pokazywał się w magazynie.

W przełamywaniu tych trudności dużą rolę odgrywał i odgrywa aktyw społeczny. Podczas konferencji wymieniono chlubnie organizację ZMP w woj. bydgoskim, której członkowie przyczynili się walnie do wykonania planów skupu w gminie Dębice.

Cały wysiłek pracowników Gminnych Spółdzielni, Urzędów Skupu i Kontraktacji oraz aktywu wiejskiego powinien być obecnie skierowany na dwa najpilniejsze zadania: zakończenie skupu zboża przed 15 grudnia br. oraz wykonania planu kontraktacji na I kwartał 1952 r. Sądząc z przebiegu sprawozdawczej konferencji inspektorów CRS, po usunięciu błędów organizacyjnych, które wytknięto i do których się przyznano — i przy energicznej działalności wszystkich ogniw skupu i kontraktacji — zadania te powinny być wykonane. **(pik)**

Rozwój prac bibliograficznych w ZSRR

Ukazał się nr 5 „Przeglądu Bibliograficznego Wydawnictw Gospodarczych". Materiał bibliograficzny uwzględnia najważniejsze wydawnictwa i publikacje gospodarcze Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W części artykułowej zamieszczone zostało zestawienie przekładów dzieł W. I. Lenina wydanych w Polsce Ludowej.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł informacyjny o rozwoju i organizacji prac bibliograficznych w ZSRR. Artykuł omawia poszczególne wydawnictwa bibliograficzne, ukazujące się w ZSRR i podaje układ działowy stosowanej klasyfikacji.

O 65 proc. leków więcej niż w r. ub.

W 1952 r. rusza produkcja penicyliny krystalicznej

W ostatnich dniach Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego zameldował min. Przemysłu Chemicznego o przedterminowym wykonaniu przez podległe zakłady rocznego planu produkcyjnego, który był wyższy o 65 proc. w porównaniu z ub. r.

Jednym z największych sukcesów przemysłu farmaceutycznego jest opanowanie przez zakłady w Tarchominie produkcji penicyliny, której do końca br. zakłady te wyprodukują 105 miliardów jednostek ponad plan.

Przy pomocy ekspertów czechosłowackich prowadzone są prace nad t. zw. penicyliną krystaliczną, której produkcja rozpocznie się w I kwartale 1952 r. Równocześnie rozpocznie się produkcja (dotychczas importowanej) t. zw. penicyliny prokainowej, tj. połączenia penicyliny ze środkami znieczulającymi.

Nowowybudowane zakłady w Starogardzie rozpoczęły wytwarzanie sulfatiazolu oraz bromuralu — środka nasennego przeciwko neurastenii. Produkujemy luminal, veronal oraz evipan — cenny środek narkozy. Jeleniogórskie Zakłady rozpoczęły produkcję histydyny — środka przeciwko owrzodzeniu jelit i żołądka.

W b. r. otrzymamy m. inn. penicyliny trzy razy więcej niż w r. ub., salicylanów (środków przeciw przeziębieniom) pięć i pół raza więcej, aspiryny o 60 proc. więcej itd.

Odpadki gospodarskie utuczą 100 tys. sztuk trzody rocznie

Jak wykazują wstępne obliczenia, z odpadków pokarmowych gospodarstw indywidualnych w dużych ośrodkach miejskich można utuczyć od 80 do 100 tys. sztuk trzody chlewnej w ciągu roku.

W najbliższym czasie w Warszawie na terenie kilku dzielnic przeprowadzona zostanie tytułem próby zbiórka odpadków pokarmowych. Wyniki tych prób pozwolą na opracowanie szczegółowych wytycznych tej akcji w skali ogólnopolskiej.

RADIO

na dzień 29 listopada 1951 r. (czwartek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Pieśni o pokoju 7.20 Muzyka 8.00 Utwory A. Dworzaka 9.30 Koncert solistów 10.20 Muzyka 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka i aktualności 12.15 Muzyka 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 „Sprawa chłopska w powstaniu listopadowym" — pogadanka 17.15 Wszechnica Radiowa 17.30 Komp. tygodnia 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Mozaika muzyczna 19.00 Język rosyjski 20.30 Koncert 20.50 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich" — aud. sł.-muz. 21.30 Na fali humoru i satyry 21.45 Pieśni komp. polskich 22.00 Kronika kulturalna 22.30 Muzyka kameralna.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Muzyka baletowa 6.50 Gra ork. p.d. E. Ciukszy 7.20 Muzyka 14.15 Muzyka dla wszystkich 15.10 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.45 Gramy w szachy 17.05 Odpowiedzi „Fali 49" 17.15 Radziecka muzyka ludowa 17.30 Dla każdego coś miłego 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Radiowy Ekspress Wieczorny 19.10 Utwory J. S. Bacha 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 20.40 Muzyka 21.30 Pieśni radzieckie 21.50 „Szkiperia — kraj orłów", fragm. rep. 22.10 Koncert 22.50 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25, 31, 49, 256, 1068 m.

Audycje 11.15, 17.30, 19.30

Moskwa 1935, 1734, 433 m.

13.45 Program dnia 16.30 Koncert życzeń dla żołnierzy 17.20 Koncert 17.50 Transmisja opery 22.05 Koncert.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Botwinnik i Smysłow na czele

W ósmej rundzie mistrzostw szachowych ZSRR prowadzący w turnieju mistrz świata **Botwinnik** stracił pół punkta, remisując po ostrej grze z **Simaginem. Smysłow**, wygrywając z **Lipnickim** zrównał się ilością punktów z Botwinnikiem i obaj prowadzą w tabeli, mając po 5,5 pkt. O pół punkta mniej mają Keres i Kotow, którzy wygrali swoje partie. Keres z Moisiejewem, a Kotow z Kopyłowem.

Byli zawodnicy trenerami narciarskimi

Trzytygodniowy kurs unifikacyjny dla instruktorów narciarskich z całej Polski, odbywający się obecnie w AWF zapozna uczestników z nowoczesnymi metodami prowadzenia treningów. Druga część kursu odbędzie się w późniejszym terminie w górach, gdzie kursanci przejdą przeszkolenie praktyczne. Pomyślne złożenie egzaminu z całości kursu daje kursantowi tytuł trenera.

Wśród uczestników kursu przeważają byli lub czynni jeszcze zawodnicy, którzy zamierzają poświęcić się pracy trenerskiej. Są to m. in. **Wawrytko St, I. Dawidek Teodor** z CWKS, **Kram, Broda Fr., Dawidek J.** z Budowlanych, **Ziobrzyński** z AZS, **Klamerus** z Gwardii, **Haratyk** z Górnika, **Nowotarski** z Włókniarza i **Płonka** z Ogniwa. Ogółem na obóz powołano 30 osób. Niektóre jednak zrzeszenia (Kolejarz) nie skorzystały z nadarzającej się okazji i nie przysłały na kurs swych przedstawicieli. Kierownictwo obozu postanowiło więc uzupełnić obóz instruktorami z innych zrzeszeń. (zg)

Jerzy Putrament 181

WRZESIEŃ

Jeden obraz jeszcze się napatoczył: komin spalonej chałupy, kobieta gotująca przy nim strawę, dzieci u jej podołu. Krótki, jak iskra był ten obraz, jak iskra po nim przebiegł i nagle rzucił się Markiewicz, głową, targnął całym ciałem. Niemiec równowagę stracił, padł twarzą w ziemię.

Przytomność, łyki zimnego powietrza. Niemiec zrywa się z ziemi, znów jest przy nim Markiewicz bije go pięścią w brzuch, w pierś, trafia w coś twardego, targa, jakiś żelazny, kanciasty przedmiot kaleczy mu palce odrywa i z rozmachem, jak kastetem wali w nachyloną nad nim skroń tamtego.

Niemiec ciężko pada na ziemię. Markiewiczowi głowa ciąży, chwiejąc się rusza z powrotem, do krzyków i świateł. — Palić, palić! — ktoś woła. Wydaje mu się, że to chodzi o papierosa. Idzie, głową kręcąc jak ogłuszony. W dziesięciu miejscach naraz bucha wesoły, żółciutki ogień.

— Panie poruczniku! — paru żołnierzy go dopada. — A myśmy myśleli...

Cebula dostrzega pierwszy jego niezwyczajny wygląd, nieprzytomne spojrzenie, rękę ściskającą coś kurczowo. Markiewicz, jak dziecko posłuszny wyciąga dłoń przed siebie, prostuje obolałe palce. Palą się samochody i w tym jaskrawym świetle czarny, niedobry krzyż na dłoni Markiewicza i krew.

ROZDZIAŁ 29.

PARĘ dni trwała ta dziwna, jak we śnie zwolniona wędrówka spod Łowicza. Tłumy uchodźców, tłumy wojska coraz podobniejsze do tamtych. Naloty, od nalotów gorsze ataki paniki, które to zbiegowisko, wolno sunące ku wschodowi targały w prawo, w lewo, do tyłu, któregoś dnia Walczak z kilkutysięczną gromadą od Sochaczewa doszedł aż prawie pod Błonie i w nocy, porwany potokiem uciekających, wrócił pod Sochaczew. Krzyczano, że czołgi niemieckie tuż, tuż. Rzeczywiście ucieczce tej towarzyszył daleki ryk motorów, gdzieś z południa i z tyłu.

A teraz Walczak leży w płytkim rowie, osłonięty półmetrową wyniosłością drogi. Do Warszawy kilkanaście kilometrów, ręką podać. Unosząc trochę głowę widzi brudną, czarniawą chmurę dymu. Warszawa płonie, więc się broni. Żyje, bo walczy. Do Warszawy parę godzin marszu. Trochę wsi, trochę podmiejskich osiedli, trochę zagajników. I ten jeden niemiecki cekaem, trzysta metrów stąd, w gruzach murowanego domu, jak w betonowym gnieździe.

Czy naprawdę innej drogi nie ma? Ogląda się. Las, którym szli od świtu, skończył się pół kilometra z tyłu. W lesie byli spokojni. Żołnierze przechwalali się jakimś niebywałym zwycięstwem ubiegłej nocy: wyrżnięto cały niemiecki oddział, spalono kilkanaście czołgów, samochody, działa. Ale, z rana, gdy wyszli na otwartą przestrzeń — ten jeden cekaem przycisnął ich do ziemi, nie dał się ruszyć.

Może bardziej na północ, brzegiem Wisły — dałoby się jakoś przecisnąć, prześliznąć. Ale do Wisły jeszcze z dziesięć kilometrów, dwie godziny drogi. I zresztą, skąd pewność, że Niemców tam jeszcze nie ma? I przede wszystkim — z tyłu nie tylko tych kilkudziesięciu żołnierzy, z tyłu całe oddziały, którym się udało wyrwać z matni na Bzurze. Te się nie przecisną nadbrzeżną szparą. I — najważniejsza — czasu, czasu nie ma. Z godziną każdą Niemców między nimi i Warszawą będzie przybywało.

Więc nie ma innej drogi, tylko przez ten cekaem. Pewnie i oficerowie, pogubieni wśród zbieraniny żołnierskiej myślą podobnie, stąd ataki od świtu poczynając, nieudane. Dobiegł, doczołgał się do drogi, gdy któreś z kolei natarcie konało od wizgu cekaemowego, jeszcze z pół godziny przeraźliwie krzyczał jakiś żołnierz ugodzony w kręgosłup zaraz za drogą, przywleczony na tę stronę, leżąc na plecach, oczami niewidzącymi z bólu wpatrzony w obojętne niebo. Teraz, na szczęście, już umarł.

d. c. n.

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam plac. Wiadomość Częstochowa, Ruska 27/29. Czuber. C 11659-0

HANDLOWE

Pokój stołowy nowoczesny oraz pianino czarne, okazyjnie sprzedam. Częstochowa-Raków, Młyn Kurlanda. C 11652-0

PRACA ZAOF.

Palacza dyplomowanego poszukuje się od zaraz. Oferty do Życia Częstochowy pod „Palacz". C 11654-0

ZGUBY

Zgubiono w Częstochowie dowód osobisty oraz kartę Ubezpieczalni Społecznej Łódź, na nazwisko Król Antonina zam. Łódź, ul. Zagajnikowa 27. C 11651-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną na nazwisko Moryń Zofia zam. Częstochowa, Narutowicza 46 C 11650-1

Zgubiono świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej Częstochowa, na nazwisko Czerwiński Tadeusz. C 11653-1

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową i kartę meldunkową Tomczuk Stanisław oraz dowód osobisty i kartę meldunkową Tomczuk Regina zam. Bobrowo pow. Kętrzyn.

NAUKA

Kierownictwo Kursów Księgowości Z.W.H. Oddział Lublin zawiadamia, że 4 grudnia rozpoczną się nowe kursy dla początkujących. Zapisy przyjmuje sekretariat — ul. Dąbrowskiego 14 (szkoła Vetterów) w godzinach 17—19. L 238-0

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości — Łódź, skrytka 163. K 1730-0

CZYTAJCIE PROBLEMY

Trzeba wzmóc czujność

Kułacy i spekulanci sabotują

obowiązki wsi wobec państwa

W prezydium GRN w Łukcie obraduje „sztab" aktywu rolnego nad usprawnieniem akcji skupu zboża, której plan wykonano w gminie zaledwie w 50 proc. Nieco lepiej realizowane są należności finansowe, lecz i z nimi nie jest najlepiej. W stosunku do opornych wyciągane są sankcje w formie grzywien, zajęć ruchomości itp.

Do prezydium zgłosił się właśnie ob. Małachowski, jeden z tych, u których dokonano zajęcia. Małachowski mówi gładko i przekonywająco. Nie zapłacił podatku i FOR, bo padła mu w marcu krowa. Nie wyjaśnia jednak, dlaczego krowy nie ubezpieczył.

KOMBINATORZY...

Po dłuższej rozmowie Małachowski przyznaje krytycznie, że rzeczywiście zaniedbał terminowego uregulowania podatku gruntowego. Zalegał nawet z 1950 roku. Aktywiści gminni stwierdzają, że Małachowski powinien już dawno wszystkie swoje należności finansowe zapłacić, ponieważ miał poważne wpływy ze sprzedaży mleka (ok. tysiąca zł miesięcznie w porze let niej). Małachowski prosi jednak o prolongatę spłaty podatku gruntowego oraz ulgi w SFOR.

Prezydium GRN w Łukcie zna dobrze Małachowskiego i dlatego nie odroczyło mu terminu spłaty należności. Małachowski zapowiada, że pojedzie w tej sprawie do Warszawy. Na niepotrzebną podróż znajdzie pieniądze, nie ma ich jednak na uregulowanie podatku.

A oto drugi wypadek. 20-hektarowy chłop Marian Wiszowaty ma 8.160 zł zaległości finansowych. W marcu b.r. Wiszowaty zapisał sądownie maszynę do szycia, magiel, krowy, świnie i inne ruchomości swoim dorosłym dzieciom. Przed egzekutorem legitymuje się teraz tymi dowodami. Wynika z nich, że ma tylko grunta i konia, które nie podlegają egzekucji. **Zachodzi tu wypadek wyrafinowanego sprytu chłopskiego spekulanta, który wszelkimi sposobami chce oszukać państwo. Odpowiednie czynniki winny zainteresować się Wiszowatym i spowodować pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej za złośliwe uchylanie się od dostawy oraz spłaty należności finansowych.**

W sąsiedniej gminie Biesal, która jest o wiele biedniejsza od gminy Łukta, skup oraz regulowanie należności finansowych przebiegają znacznie lepiej. Gromada Parwółki w 100 proc. wykonała plan skupu zboża i ziemniaków, gromady Dłużki i Staszkowo całkowicie uregulowały podatek gruntowy, grom. Staszkowo wykonała także plan skupu ziemniaków, zaś Mańki i Tomaryny wykonały w 100 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej.

W gm. **Szyldak** plan skupu wykonano w 70 proc., a podatek gruntowy zrealizowano w 85 proc. Wykonanie planów skupu i finansowego napotyka i tu na duże trudności wskutek oporu lub złośliwej działalności kilku rolników. **Franciszek Tymkowski** z Durąga ma 14 ha ziemi, której w ogóle nie uprawia. Nic nie odstawia i nic nie płaci, **natomiast trudni się zawodowo wożeniem drzewa z lasu.** W tejże gromadzie **Ludwik Deska** również nie uprawia ziemi, choć gospodarstwo jego obejmuje 14 ha. Deska pracuje zarobkowo na odcinku melioracji. **Mikołaj Choduń** z Durąga również nie uprawia ziemi w swoim gospodarstwie, **pracując jako kowal w GS-ie.**

Wszyscy wymienieni nic nie odstawiają i nic nie płacą. W rezultacie grom. Durąg stoi na szarym końcu tak w akcji skupu jak i w spłatach należności finansowych, a sołtys jej Stanisław Burdalski nie wywiązał się dotychczas ze wszystkich obowiązków wobec państwa. A przecież przykład idzie z góry...

CO NA TO PREZ. PRN?

Zadłużenia bankowe w gminie **Łukta** są duże, ponieważ sołtysi i zarządy gminne, a potem **prezydia GRN nie analizowały podań rolników i nie badały indywidualnych trudności gospodarstw chłopskich oraz zbyt pobieżnie opiniowały podania o pożyczkę.** Wielu chłopów wykorzystywało okazję do łatwego dorobienia się, biorąc każdą pożyczkę i każdą sumę. Wyniki są takie, że np. Stanisław Skorupski z Kiersztanowa ma długów bankowych ponad 10 tys. zł, Antoni Kowalczyk z Domkowa 9 tys. zł, Józef Koczkodoń z Gaj 8 tys. zł, a dróżnik gminny Bolesław Pych z Szyldaku 5,5 tys. zł.

Wrogą propagandę odnośnie odstawy zboża i ziemniaków oraz regulowania zobowiązań finansowych uprawiają: **Katarzyna Sobecka i Józef Marczak z Domkowa**, którzy, aby nie dopuścić do swoich zagród ekipy przeprowadzającej akcję uświadamiającą, pospuszczali psy z łańcuchów, a następnie obrzucili członków ekipy brudnymi wyzwiskami. Podobnie wrogą propagandę uprawia w gminie **Marian Perczyński**, który utrudnia pracę sołtysa demobilizując chłopów z gromady Domkowo.

Prezydium GRN w Szyldaku pragnie zdystansować w akcji skupu i spłacie należności wobec państwa gminę Pietrzwałd, która skup zboża wykonała prawie w 80 proc., a ziemniaków w 95 proc. Czy i w jakim stopniu zamierzenia te zostaną zrealizowane — pokaże najbliższa przyszłość.

(Opracowano na podstawie materiału nadesłanego przez kor. (zez) z Ostródy).

Naszym zdaniem

Zamiast lepiej— coraz gorzej...

(czo) Z chwilą kiedy opustoszały boiska piłkarskie i bieżnie lekkoatletyczne życie sportowe Olsztyna utknęło na martwym punkcie. Odbywają się co prawda spotkania piłki ręcznej, rozpoczęli sezon pięściarze, ale... wszystkie te imprezy nie mogą przyćmić się ani do popularyzacji tych dziedzin sportu, ani do ich masowości. Przyczyny tego nie stanowi słaby poziom wymienionych imprez, bowiem trudno osiągnąć należyte wyszkolenie techniczne i uzyskać odpowiednią kondycję, jeżeli nie ma się gdzie ćwiczyć. A tak jest w Olsztynie, mieście wojewódzkim i siedzibie kilkunastu klubów sportowych.

W sezonie jesienno-zimowym, kiedy życie sportowe skupia się w halach, mamy do dyspozycji zaledwie dwie sale gimnastyczne — Gwardii przy ul. Mickiewicza i szkoły podstawowej Nr 2. Nawet przy idealnym przestrzeganiu terminarza nie mogą przeprowadzać treningu zainteresowani, ze względu na ograniczony czas (tylko po południu). Jeszcze gorzej jest z imprezami, bowiem na szczupłych salach mieszczą się z ledwością zawodnicy, tak że dla publiczności pozostaje już niewiele miejsca. Bokserzy posiadają tylko jedną salę, która mimo, iż jest daleka od ideału, stanowi jedyne miejsce, gdzie odbywać się mogą spotkania.

Obecnie decyzją komisji lokalowej przy prezydium woj Rady Narodowej, salę Spójni przy ul. Gietkowskiej przyznano Centrali Papierniczej na... skład papieru. W zamian za to obiecano sportowcom halę przy ul. Lubelskiej po mieszczącym się tam ośrodku weterynaryjnym. Pominąwszy specyficzne warunki zdrowotne (odór stojącego tam chorego bydła i koni, pomieszany z ostrą wonią leków i środków dezynfekcyjnych) hala ta nie nadaje się absolutnie na cele sportowe, posiada bowiem cementową nawierzchnię.

Wziąwszy pod uwagę, że w sali gimnastycznej przy Al. Zwycięstwa znajduje się również skład papieru (dla odmiany należący do Domu Książki) — trzeba stwierdzić, że sportowcy olsztyńscy mają prawo czuć do wszystkich tych papierowych spraw słuszny żal.

Bo żeby podnieść poziom kultury fizycznej i sportu, trzeba mieć możność ich uprawiania. A skromne dotychczasowe możliwości olsztyńskie miast być przy pomocy wszystkich zainteresowanych czynników rozszerzane, są wbrew realizacji hasła „na boiska i sale sportowe, po siły do nauki i pracy" — coraz bardziej ograniczane.

Tysięczne oszczędności dadzą zobowiązania pracowników prez. MRN w Pasłęku

W trosce o szybszą i ponadplanową realizację planów pracy i planów produkcyjnych odbyła się w Pasłęku narada gospodarczo-wytwórcza, pracowników Miejsk. Przeds. Gosp. Komun. i Miejsk. Zarz. Bud. Mieszk.

Po omówieniu znaczenia przyśpieszenia realizacji planów pracy i zadań produkcyjnych, podjęto na naradzie szereg zobowiązań.

M.in. pracownicy wodociągów zobowiązali się w terminie do 31 grudnia b.r. wyremontować ponad plan jedną nieczynną studnię, która da miastu o 20 proc. więcej wody niż dotychczas. Wartość zobowiązania wynosi ok. 14 tys. zł. Na kosztach własnych postanowiono za oszczędzić 5 tys. zł.

Z zaoszczędzonych materiałów wykonano we własnym zakresie 47 sztuk odżeleźniaczy. **Postanowiono również wybudować skład na narzędzia wartości ok. 800 zł, zastosować zamiast szczotek własnego pomysłu spirale, co da 3.750 zł oszczędności.** Ogólna suma zobowiązań podjętych przez pracowników wodociągów wyniesie 20.196 zł.

Pracownicy Miejsk. zarządu bud. mieszk. postanowili ściągnąć zaległy czynsz komorniany oraz wykonać roczny plan remontów i napraw przed 31 grudnia b.r. **Zobowiązanie pracowników ZOM dzięki oszczędnemu wykorzystaniu taboru, zbioru makulatury itp. da 5.670 zł oszczędności.**

Z obywatelskiej postawy pracowników miejskich w Pasłęku winny brać przykład załogi wszystkich zakładów pracy w województwie. Każde z wymienionych zobowiązań stanowi jeden krok na drodze realizacji planu 6-letniego. **Kor. rom.**

Produkcja z odpadków daje dobre wyniki

Związek branżowy spółdzielni skórzanych zrzesza 18 spółdzielni znajdujących się w różnych miejscowościach naszego województwa oraz prowadzi 28 punktów usługowych.

W Olsztynie czynne są 2 punkty usługowe: przy ul. Partyzantów 27 i Stalingradzkiej 56. Prawie wszystkie placówki wspomnianego związku branżowego od kwietnia rb. prowadzą akcję wykorzystywania odpadków skórzanych, w wyniku której znacznie zmniejszyło się zużycie surowca pełnowartościowego.

Według ostatnich obliczeń pełnowartościowa skóra używana jest obecnie zaledwie w 70 proc. Najlepsze wyniki w stosowaniu odpadków uzyskała placówka spółdzielcza w Lubawie, produkująca luksusowe obuwie męskie, damskie i dziecięce, spółdzielnia „Przyszłość" w Giżycku, spółdzielnia „Model" w Ornecie oraz spółdzielnia „Rekord" w Olsztynie.

Dobre wyniki egzaminów jesiennej sesji na WSR

Jesienna sesja egzaminacyjna przebiega na Wyższej Szkole Rolniczej w Kortowie pod hasłem walki o jak najlepsze wyniki nauczania i terminowości w zdawaniu.

Wyniki osiągnięte na WSR w roku akademickim 1950—51 są niewątpliwie lepsze w porównaniu z latami ubiegłymi na byłych uczelniach WSGW w Łodzi i w Cieszynie (do chwili ich przesunięcia do Olsztyna). Osiągnięto je dzięki wspólnemu wysiłkowi profesorów i asystentów, organizacji partyjnej i ZMP oraz dzięki ogromnemu wysiłkowi i wytrwałej pracy samych studentów.

DOBRE WYNIKI

Na ogólną liczbę 803 studentów przystępujących do egzaminów w sesji wiosennej i jesiennej (IV rok wydz. rolnego i mleczarskiego nie składał egzaminów ponieważ w tym czasie odbyła się 7-miesięczna praktyka zawodowa), zdało je 787 osób, nie złożyło natomiast wymaganych egzaminów 16 osób. Stanowi to zaledwie ok. 1,7 proc. Z tego 6 osobom pozwolono na powtarzanie roku, gdyż braki w ich wiadomościach tłumaczone są dłuższą chorobą lub też pracą zawodową.

10 osób natomiast — to bumelanci, lekceważący sobie studia. Studenci ci, jak ob. ob. Buczek, Filipowicz, Jakubowski, Komorowicz, Łukaszewska, Procyszyn i inni przez cały rok nie uczyli się systematycznie. Na wszelkich zebraniach cechowała ich bierność w stosunku do najważniejszych zagadnień, jakimi żyje w dobie obecnej cała młodzież polska, do zagadnień, jakimi jest walka o pokój i realizację planu 6-letniego.

NIE MA MIEJSCA DLA BUMELANTÓW

Mimo, iż grupy studenckie, organizacje uczelniane ZMP i ZSP, wreszcie poszczególni studenci zwracali im uwagę na niewłaściwe postępowanie i na niewłaściwy styl pracy, studenci odrzucili wszystkie rady i wskazówki. Ba, co więcej — odrzucili pomoc, jakiej chcieli im udzielić studenci - przodownicy nauki i pracy społecznej. Na skutek decyzji powziętej w tej sprawie przez władze uczelni, opuścili oni mury Kortowa, bowiem dla takich studentów nie ma miejsca w WSR.

Jest miejsce natomiast dla przodowników nauki, którymi są **Bieguszewski, Sanocki, Hyziak, Woźniczak, Olesiński** i in. Dla takich studentów i wszystkich innych pracujących wytrwale i systematycznie państwo daje stypendia, miejsce w domach akademickich, opiekę lekarską, wczasy wypoczynkowe itp. Stwarza więc warunki, o których studenci Polski sanacyjnej nawet marzyć nie mogli. Ale wzamian za to, żąda terminowego i z dobrymi wynikami ukończenia studiów, by nowe kadry inteligencji pracującej mogły stanąć w jak najkrótszym czasie do realizacji wielkiego planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Niewątpliwie studenci WSR po ukończeniu studiów wezmą duży udział w jego realizacji przede wszystkim na odcinku wiejskim.

Kor. z WSR — Odoliński

Po raz pierwszy na Mazurach wyhodowano narybek pstrąga konsumpcyjnego

W warmińskim zespole zarybieniowym w Olsztynie wre praca. Dotychczas uzyskano ponad 500 litrów zapłodnionej ikry, siei i sielawy, co przy dalszym pomyślnym przebiegu powinno dać ponad 50 milionów wylęgu, a więc znacznie więcej niż w r. ub.

Ikra wylęgana jest nie jak dotychczas w jednej wylęgarni ryb w Szwaderkach, ale w trzech, gdyż oprócz Szwaderek dochodzą obecnie nowowy budowane wylęgarnie w Małszewie i Narynkach. Oprócz nich WZZ wybudował w rb. stawy hodowlano-rybne W Małszewie i Dziarszawku ok. 14 ha, oraz dokonał renowacji stawów w Małszawie i Koszelewach na ok. 70 ha.

Ponadto WZZ wyprodukował po raz pierwszy na Mazurach palnaki sandacza oraz znaczną ilość narybku sieci, lina i innych gatunków ryb, którymi zaryblono jeziora w gospodarstwie pstrągowym Bryńsk, oraz wyprodukował pstrąga konsumpcyjnego i obsadowego i narybek troci.

Kor. Kozłowski

Jutro ostatni dzień konkursu filmowego

(czo) Przypominamy naszym czytelnikom, że zgodnie z regulaminem festiwalowego konkursu filmowego, w dniu jutrzejszym upływa termin nadsyłania odpowiedzi, które kierować należy pod adresem redakcji „Życia Olsztyńskiego" — Olsztyn, ul. 22 Lipca 7 z dopiskiem na kopercie „Konkurs filmowy".

Dla odpowiedzi nadsyłanych z prowincji — decyduje data stempla pocztowego.

W walce o bezpieczeństwo ruchu kołowego winno wziąć udział całe społeczeństwo

(!) Słusznie jeden z uczestników odbytej niedawno temu konferencji w sprawie bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych stwierdził, że najlepszą formą walki z tym złem jest nie tyle stosowanie surowych kar wobec winowajców katastrof i awarii samochodowych, ile zapobieganie im za pomocą szeregu środków profilaktycznych.

Jednym z nich, i to niewątpliwie dość skutecznym, byłaby bardziej rygorystyczna selekcja kierowców pojazdów mechanicznych pod kątem widzenia ich poziomu moralnego i kwalifikacji zawodowych. Uczciwy człowiek i dobry fachowiec na stanowisku szofera, któremu powierzono samochód oraz życie i zdrowie obsługiwanych przezeń pasażerów, nie nadużyje, rzecz prosta, pokładanego w nim zaufania. Będzie on z całą skrupulatnością i poczuciem ciążącej na nim odpowiedzialności spełniał swe obowiązki służbowe, nie używając alkoholu ani w drodze, ani przed wyjazdem i przestrzegając ściśle przepisów drogowych.

Najczęstszą bowiem przyczyną nieszczęśliwych wypadków na drogach jest właśnie lekceważenie tych dwu podstawowych warunków.

Ale poza brawurową jazdą w stanie nietrzeźwym istnieje jeszcze sporo innych przyczyn, powodujących awarie i katastrofy. M.in. statystyki rok rocznie notują wiele kalectw i śmiertelnych wypadków wskutek najechania samochodu na dzieci bawiące się przy drogach.

Jakże często zdarza się, że gromadki dzieci, grające przy drodze w piłkę nożną, wybiegały na jezdnię tak niespodzianie, że najzręczniejszy nawet kierowca nie może zapobiec nieszczęściu. Dzieje się to przeważnie w obrębie miast na bocznych ulicach i wiosek nie posiadających boisk sportowych.

Często zdarzają się również wypadki najechania samochodem na dzieci czepiające się wozów, lub biegnące za nimi. Spłoszone sygnałem, rozbiegają się w różne strony, w ostatniej chwili, kiedy samochód wymija furmankę.

Ministerstwo Oświaty rozesłało w tej sprawie okólnik do podwładnych sobie organów terenowych, aby spowodowały we wszystkich szkołach, przedszkolach i dziecińcach przeprowadzenie pogadanek na temat obowiązku ścisłego przestrzegania przepisów, regulujących ruch kołowy i pieszy na drogach wiejskich i na ulicach miast.

Oprócz nauczycieli i wychowawców mieliby tu dużo do powiedzenia rodzice i komitety rodzicielskie. Już na tym przykładzie widzimy, że zainicjowana ostatnio akcja zapobiegania wypadkom samochodowym nie może być przeprowadzona skutecznie bez udziału w niej społeczeństwa.

Właściwy jego stosunek do zagadnienia bezpieczeństwa ruchu na drogach kołowych mógłby poważnie zaważyć na walce z tym złem. Trzeba przy tym jasno uświadomić sobie, że każdy kierowca stanowi nieodłączną część środowiska, w którym przebywa, że styka się z nim na każdym kroku i ulega jego wpływom. To samo można powiedzieć o użytkowniku samochodu, dyspozytorze ruchu i każdym przygodnym pasażerze.

Pasażer czy tzw. użytkownik samochodu, który urozmaica sobie czas w drodze rozmową z szoferem, który, jadąc służbowo w teren, załatwia sprawy osobiste, popija z kierowcą wódkę, lub długo każe na siebie czekać przed restauracją, a wraca do wozu w stanie wyraźnie podchmielonym, kiedy daje mu swym postępowaniem i zachowaniem się zły przykład — taki użytkownik, nie tylko nie przyczynia się w niczym do bezpieczeństwa ruchu kołowego, lecz wręcz przeciwnie, staje się współwinowajcą tak często niestety, powtarzających się u nas awarii i katastrof samochodowych.

Akcji walki z rozbijaczami ludzi i pojazdów mechanicznych nie można ograniczyć do zawodowych kierowców i młodzieży szkolnej. Jest to zjawisko o szerszym zasięgu społecznym.

Sesja wyjazdowa PRN w Ostródzie

(zez) 30 bm. o godz. 10-ej odbędzie się wyjazdowa sesja Powiatowej Rady Narodowej w Ostródzie w **zespole PGR Ramoty.**

Tematem obrad będą sprawozdania z przebiegu akcji skupu zboża i ziemniaków oraz oddłużenia wsi, jak również analiza przebiegu wykopków i jesiennej akcji siewnej.

Budowlani mają już świetlicę

(zez) Pracownicy Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Ostródzie obchodzili ostatnio wielkiej dla nich wagi uroczystość otwarcia pięknie, całkowicie urządzonej i wyposażonej świetlicy w gmachu nowopobudowanego biurowca przy ul. Daszyńskiego Nr 7.

Na uroczystości tej wręczono cieśli ob. Wisło Brązowy Krzyż Zasługi za wydajną pracę.

Kętrzyńska Liga Kobiet *w miesiącu przyjaźni*

Nie pożałował trudu pow. zarząd LK w Kętrzynie, urządzając wystawę książek, mówiących o pracy i życiu kobiet radzieckich. Każdy dział ilustrowały pomysłowe fotogazetki.

Wystawę odwiedziły wycieczki dzieci szkół kętrzyńskich. Wyczerpujących objaśnień udzielała ob. Janina Pająk, świetlicowa i kierowniczka biblioteki pow. ob. Orańska, która nie poszczędziła fachowej pomocy przy urządzaniu wystawy. Zachęceni przez dziatwę rodzice również odwiedzają wystawę.

Warto zaznaczyć, że w świetlicy LK czynny jest od miesiąca kurs języka rosyjskiego, najlepiej prosperujący w Kętrzynie ze względu na dobrą frekwencję, w której świecą przykładem członkinie zarz. pow. LK. Kurs prowadzi ob. Anna Mirynowicz, uczestniczek jest 20. Zorganizowanie tego kursu było udaną realizacją zobowiązania w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Kor. z Kętrzyna (ma)

TEATR, NIE TYLKO W OLSZTYNIE

„Jaraczowcy"

Sama nazwa „Teatr Olsztyn — Elbląg im. Stefana Jaracza" wskazuje, iż placówka ta znajdująca się pod jedną dyrekcją i tworząca organiczną całość, obsługuje stale dwa duże skupiska, dwa miasta uwidocznione właśnie w tej suchej oficjalnej nazwie: Olsztyn i Elbląg.

Fakt ten nie jest sam w sobie niczym nadzwyczajnym. Podobnych placówek mamy przecież więcej. Najbliższe nam teatry: Ziemi Pomorskiej, czy Wybrzeża, również grają jednocześnie w Toruniu i Bydgoszczy, czy Gdańsku, Gdyni lub Sopocie.

Różnica jednak między wymienionymi na wstępie placówkami kulturalnymi a naszymi popularnie zwanymi „jaraczowcami" jest wielka. **Bo teatr im. St. Jaracza to nie tylko Olsztyn i Elbląg. To także trzy stałe zespoły, obsługujące dziesiątki naszych miast powiatowych, pomniejsze miasteczka gminne, świetlice spółdzielcze i PGR, koszary wojskowe i zakłady pracy.**

Wszędzie tam dociera teatr „Jaracza" ze swymi występami, wszędzie wystawia olsztyńskie premiery, dając możność godziwej i wartościowej rozrywki kulturalnej tym wszystkim, którzy ze względu na warunki lokalne nie mogliby z niej korzystać, a w każdym bądź razie nie w takim stopniu.

✦

Teatr im. St. Jaracza obsługuje więc dziś stale 47 miast i wsi naszego województwa, będąc jedną z pierwszych pod tym względem jeśli nawet nie przodującą placówką, która potrafiła na tak wielką skalę nawiązać kontakt kulturalny z terenem i co najważniejsze, stale go utrzymywać.

Początki tej szczytnej akcji, jak wszystkie początki były trudne. Pierwsze wizyty w terenie — to rok 1947 „Odwety" Kruczkowskiego. Pierwsze odwiedzone i „zdobyte" dla teatru, nie tylko Jaracza, ale teatru jako takiego — to **Lidzbark Warm., Giżycko i Bartoszyce.**

Za nimi poszły inne. Teatr Jaracza zdobył teren i odniósł wielki sukces— zdobył widza.

Należyte wypełnienie tej zaszczytnej, ale i trudnej roli, której podjęli się jaraczowcy, wymaga od nich dużego wysiłku.

✦

Niewielu mieszkańców Olsztyna wie zapewne, że sztuka Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj" — której premiera odbyła się w Olsztynie w lipcu ub. roku, wciąż jeszcze... nie schodzi z afiszu teatru Jaracza. W Olsztynie może już zapomniano o historii tej jednej z robotniczych rodzin Warszawy, która jest właściwie historyczną kroniką ostatniego dziesiątka lat naszej stolicy. Przyszły inne premiery, przyszły nowe wrażenia.

Właśnie 106 i 108 przedstawienie „Wczoraj i przedwczoraj" odbyło się w ubiegłym tygodniu w Kętrzynie. Jeżeli chodzi o warunki techniczne, to nie są one ani złe ani dobre. Sala Miejskiej Rady Narodowej może pomieścić 600 osób i posiada właśnie takie „przeciętnie" spotykane w terenie warunki: skromną scenkę, ciasną garderobę, oszklone okna (co jest zwłaszcza obecnie bardzo ważne!), niezłą akustykę i... kilkanaście odmian siedzeń: poczynając od skrzypiących i sędziwych wiekiem foteli (ale zawsze foteli) z napisami na oparciach: przewodniczący MRN, przewodniczący PRN, komendant M. O. — prasa (!) — po przez wszelkiego rodzaju krzesła, aż do prostych bez oparcia ław w ostatnich rzędach, na których numery miejscu wypisuje się... kredą na siedzeniu.

✦

Kętrzyn jest miastem, które nie od dziś przoduje w akcji Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i osiąga wspaniałe rezultaty w zbiórce na ten cel, a w bieżącym roku przoduje w niej nie tylko w skali wojewódzkiej. Dlatego też, trochę dziwnym się wydawała niezbyt liczna frekwencja publiczności w pierwszym dniu przedstawienia, tak „warszawskiej" sztuki, jaką jest „Wczoraj i przedwczoraj". Za to ci co przyszli — dowiedli dobitnie swych uczuć dla stolicy. Po zakończeniu sztuki długo jeszcze padały okrzyki widzów na cześć Warszawy i aktorów.

✦

Aktorzy. Wspomnieliśmy już na wstępie, że w pełni zrozumienia ważności objazdu znoszą oni cierpliwie częste i dotkliwe nieraz niewygody tej pracy. Ale czy szeregu tych nieprzyjemności nie można by usunąć. Niewątpliwie tak. Trzeba na to jedynie bardziej planowej i konsekwentnej pracy kierownictwa samego teatru, a ściślej mówiąc kierownictwa grupy terenowej.

Bo zarówno trudności lokalowe (szukanie noclegów w nocy po ukończonym spektaklu) jak i aprowizacyjne po godz. 22-ej są bardzo ciężkie. Jeżeli do tego dodamy, że w pokojach noclegowych panuje najczęściej dotkliwy chłód, to trzeba przyznać, iż brać aktorska wykazuje wiele istotnego hartu.

W te sprawy należy wejrzeć koniecznie. Ujawnione usterki organizacyjne i bolączki noclegowe trzeba jak najrychlej usunąć.

Może dałoby się to osiągnąć, gdyby odpowiedzialny za te właśnie rzeczy członek ekipy objazdowej dysponując odpowiednią ilością czasu udawał się na 3 dni wcześniej do wyznaczonej miejscowości zapewniając sobie (a właściwie zespołowi) owo niezbędne i przecież wcale nie wygórowane minimum wygód.

✦

I jeszcze jedna mała uwaga. Dekoracje. Złożone z różnych elementów, pochodzących z różnych sztuk, z pstrokatym doborem niezbyt czystych mebli, nie mogą sugestywnie przemawiać do widza, który mimo, iż jest „z prowincji", na pewno ma inne pojęcie o nowoczesnym mieszkanku na Marienstacie, w dodatku zamieszkiwanym przez zasłużonego i nagrodzonego przodownika pracy.

Władysław Moszyński.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza — „Zwykły człowiek" godz. 19.30

KINA

Awangarda — „Wielka łuna", prod. radz., godz. 16.30 i 19

Odrodzenie — „Radziecka Łotwa", prod. radz., godz 17 i 19.30

Polonia — „Wielki obywatel", prod. radz., godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel 11-11, 12-44

ODCZYTY TWP

Olsztynek — Lic. Odzież. — „Poznajmy ziemską atmosferę"

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5
2-B-45832